W dzisiejszym numerze bezpłatna premia „STRUMYK" — dodatek dla dzieci

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 51 *Warszawa, dnia 18 grudnia 1938 roku* *Rok II*

Stanisław Gutowski
Poseł na Sejm

Czego wieś oczekuje od parlamentu?

Ustawowe załatwienie szeregu zagadnień rolniczych wzmocni wieś a przez to i Państwo

W wyborach sejmowych, mimo wrogich podszeptów i agitacji za bojkotem, wieś w masie swej wzięła liczny udział. Tego faktu nie zdołają przeinaczyć żadne sztaby partyjne, które w pismach swych usiłują to uczynić przy pomocy różnych krętackich obrachunków. **Wieś kierowała się zdrowym rozsądkiem i z pełnym poczuciem obywatelskiego obowiązku poszła do urn wyborczych.**

Nowowybrane Izby Ustawodawcze przystąpiły już do pracy. Mają one w czasie swej kadencji opracowywać i uchwalać takie ustawy, któreby nasz Naród polski utrwaliły w jego potędze na równi z najpotężniejszymi narodami nie tylko w Europie, ale i w całym świecie. A Naród nasz, który przed dwudziestoma laty rozpoczął swój byt niepodległy, musi odrobić w najszybszym tempie to wszystko, czego w czasie niewoli nie z własnej winy dokonać nie mógł. Roboty więc przed nami moc.

Do obecnego Sejmu weszło dużo ludzi młodych, nowych, pełnych energii i zapału do uczciwej, sumiennej pracy. Dlatego też cały Naród może liczyć na to, że ludzie ci wytężą wszystkie swoje siły, aby rozwiązać te problemy i zagadnienia, które leżą w interesie Państwa i Narodu polskiego.

Przede wszystkim zaś liczy na to wieś, która jest przecież **fundamentem Państwa.** Źle jest z domem, pod którym fundamenty są słabe. A wiemy, że **dzisiejsza wieś często nie dojada, że ugina się pod ciężarem wielu trosk i kłopotów,** że wyczekuje od dawna cieplejszych i jaśniejszych dla siebie dni.

Wieś więc czeka niecierpliwie i spodziewa się od nowego Sejmu takich ustaw, któreby pozwalały każdemu obywatelowi, mieszkańcowi wsi żyć w jakich takich warunkach.

Piszę o tym dlatego, że przebywam na wsi i wiem, co ludzie na wsi myślą i czują. Piszę i dlatego, bo wydaje mi się, że są to konieczności państwowe. W zakresie bowiem reform dotyczących wsi inne państwa wyprzedziły nas o parędziesiąt lat naprzód.

Jakież to są sprawy, które wymagałyby reform i odpowiednich ustaw? Zdaje mi się, że są one znane każdemu z nas. Wystarczy tu wymienić choćby tylko takie zagadnienia, jak **oddłużenie rolnictwa, jak reforma rolna, jak reformy podatkowe, jak długoterminowy i niskoprocentowy kredyt dla drobnego rolnictwa, jak niepodzielność gospodarstw chłopskich,** jak wiele, bardzo wiele innych zagadnień, których nie można w jednym artykule omówić, a które są palącą koniecznością.

O tych sprawach posłowie nie mogą zapominać, gdyż rychłe ich uregulowanie podniesie wieś i wpłynie na rozwój i ugruntowanie potęgi naszego Państwa. Oprócz posłów rolników, którzy muszą tych spraw dopilnować, winni się nimi zainteresować również wszyscy inni posłowie, gdyż Polska jest dotychczas krajem w 75 proc. rolniczym i dobrobyt większości Narodu jest dobrobytem całego Państwa.

My posłowie rolncy nie będziemy traktować spraw egoistycznie, albowiem **leży nam na sercu dobro całości.** Rozumiemy dobrze potrzeby zarówno pracującej inteligencji, jak i warstwy robotniczej, polskiego kupca czy rzemieślnika.

Tym niemniej **przy postulatach dotyczących wsi stać będziemy twardo i dążyć będziemy usilnie do ich pełnej realizacji.**

Tego oczekuje od posłów wieś, która nas obdarzyła swoim zaufaniem. A my tego zaufania zawieść nie chcemy.

Dla zmiany ordynacji wyborczej
Sejm wybrał specjalną komisję

Jednym z głównych zadań, jakie ma do przepracowania nowy parlament, jest **zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.**

Szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, kreśląc wytyczne prac Obozu w parlamencie, stwierdził, że **sprawa ordynacji wyborczej posiada szczególną wagę.**

W związku z tym, **Sejm dokonał wyboru specjalnej komisji dla zmiany ordynacji wyborczej.** Do komisji tej weszli następujący posłowie: Bardziński, Bartoszek, Browiński, Brylski, Dobrowolski, Deryng, Döllinger, Lepecki, Matraś, Machlejd, Milewski Józef, Ostachowski, Pankiewicz, Piotrowski, Pleszczyński, Pyszko, Putek, Rostek, Skwarczyński, Szczepański, Sikorski, Stahl, Starzewski, Surzyński, Trębicki, Trzeciak, Wieczorkiewicz, Wenda, Witwicki, Żyborski.

Co trzeba wiedzieć o wyborach do rad gromadzkich

Na terenie kilku województw zostały już rozpisane wybory do rad gromadzkich. W poprzednich numerach „Wsi Polskiej" pisaliśmy o celach i zadaniach rad, o doborze ludzi oraz o ich znaczeniu w podniesieniu życia gospodarczego i kulturalnego wsi.

W związku z wyborami trzeba koniecznie zapoznać się z najważniejszymi przepisami dotyczącymi aktu wyborczego, gdyż jest to sprawa ważna. Dlatego podajemy najważniejsze przepisy wyborcze.

Na podstawie obowiązującej ustawy, wybory odbywają się na zasadzie głosowania: powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego.

Czynne i bierne prawo wyborcze

Prawo wybierania posiada każdy obywatel **polski (mężczyźni i kobiety) który przed zarządzeniem wyborów** ukończył **24 lat** życia i mieszka na terenie danej gromady przynajmniej **jeden rok.**

(Przepis ten nie stosuje się do urzędników i funkcjonariuszów państwowych, oraz do właścicieli nieruchomości lub gospodarstw na terenie danej gromady oraz ich rodzin).

Wybranym do rady gromadzkiej może być każdy obywatel polski, który posiada prawo wybierania i przed dniem zarządzenia wyborów ukończył 27 lat życia.

Podział na okręgi wyborcze

Większe gromady mogą być **podzielone na okręgi wyborcze,** zależy to od decyzji starosty powiatowego. Przy podziale na okręgi wyborcze, starosta ustala również ilość radnych i ich zastępców w danej gromadzie lub okręgu oraz ustala dzień głosowania.

Od dnia zarządzenia wyborów do dnia głosowania upływać będzie zawsze 32 dni.

Komisje wyborcze

Nadzór nad czynnościami wyborczymi sprawuje starosta, lub w jego imieniu wójt lub podwójci gminy.

Wybory przeprowadza gromadzka lub okręgowa komisja wyborcza w składzie 3 osób. Przewodniczący jest powoływany przez starostę, natomiast dwóch członków komisji wybiera zarząd gminny spośród mieszkańców gromady.

Bez **usprawiedliwionej** przyczyny nikt **nie może uchylić** się od przyjęcia godności przewodniczącego lub członka komisji wyborczej. Godność ta jest honorowa.

O ile przewodniczący lub członek komisji wyborczej kandyduje na radnego, automatycznie traci prawo zasiadania w komisji wyborczej.

Spisy wyborców

Najpóźniej **14 dnia** po zarządzeniu wyborów wójt sporządza **spisy wyborców danej gromady** lub okręgu wyborczego.

Spisy wyborców będą wyłożone w lokalu gromadzkiej komisji wyborczej **nazajutrz** po dniu ogłoszenia przez wójta obwieszczenia o zarządzeniu wyborów nieprzerwanie **przez 3 dni, a** w tym czasie najmniej przez 5 godzin dziennie.

Podczas wyłożenia spisów każdy obywatel może je **przeglądać, robić uwagi,** a osoby, mające prawo wybierania, mogą wnosić **reklamacje** do gromadzkiej komisji wyborczej.

Reklamacje można wnosić na skutek **pominięcia** uprawnionego w spisach wyborców lub wciągnięcia na listę osoby **nie mającej prawa głosowania.**

Reklamacje komisja wyborcza powinna załatwić **natychmiast** po złożeniu.

Do głosowania są uprawnione osoby, które figurują na liście wyborców.

Zgłaszanie kandydatów

Począwszy od **następnego** dnia po okresie, przeznaczonym do wyłożenia spisów, wyborcy w ciągu **dalszych 3 dni** mają prawo zgłaszania do gromadzkiej komisji wyborczej **kandydatów na radnych** oraz ich **zastępców.**

Można kondydować tylko w **jednym** okręgu. Zgłoszenie kandydatów powinno zawierać **imię i nazwisko, imiona rodziców, wiek i miejsce zamieszkania każdego kandydata.**

Każdy kandydat powinien oświadczyć, iż **zgadza** się na zgłoszenie jego kandydatury i że posiada prawo wybieralności.

Oświadczenie to może podać w **pisemnej deklaracji,** opatrzonej **własnoręcznym** podpisem i datą—bądź **ustnie,** zgłoszone do protokułu komisji wyborczej.

Liczba nazwisk kandydatów na jednym zgłoszeniu powinna odpowiadać **podwójnej** ilości **mandatów,** przypadającej na dany okręg wyborczy. Każde zgłoszenie powinno być podpisane własnoręcznie lub zgłoszone osobiście do protokółu komisji wyborczej przez conajmniej **10 wyborców,** wpisanych do spisu wyborców okręgu. Każdy wyborca może wziąć udział tylko w **jednym zgłoszeniu.** Wnoszący zgłoszenia kandydatów mogą wybrać spośród siebie **pełnomocnika,** upoważnionego do porozumiewania się z komisją wyborczą.

Najpóźniej na 3 dni przed głosowaniem przewodniczący komisji poda do wiadomości:

1) kandydatury, uznane za ważne,
2) dzień i czas trwania głosowania,
3) lokale, w których odbywa się głosowanie.

Głosowanie trwać będzie bez przerwy od g. 8 rano do g. 18.

1) W dniu głosowania, w odległości 100 mtr. od lokalu wyborczego nie wolno prowadzić agitacji.

2) Nie wolno także wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu lub w czynnościach wyborczych.

Sposób głosowania

Wyborca głosuje **osobiście,** przez oddanie w kopercie karty do głosowania.

Karty do głosowania muszą być **koloru białego.** Treść karty może być odbita sposobem mechanicznym lub pisane ręcznie.

Kartę do głosowania wyborca wkłada do koperty otrzymanej od komisji wyborczej, po czym oddaje ją przewodniczącemu komisji, który wrzuca ją do urny.

Koperty muszą być **opieczętowane pieczęcią** Urzędu Gminnego.

Karta włożona do koperty innej **jest nieważna.**

Wyborca może oddać głos przez **wymienienie ustne** do protokółu komisji wyborczej nazwisk kandydatów z zaznaczeniem, na których kandydatów głosuje jako na radnych, na których zaś jako na zastępców radnych.

Przy wyborze 2, 3 i 4 radnych wyborca może głosować tylko **na jednego kandydata** na radnego oraz na **jednego** kandydata na zastępcę radnego.

W okręgach o większej liczbie mandatów oraz w gromadach nie podzielonych na okręgi wyborcze, wyborca może głosować na kandydatów na radnych w ilości nie przekraczającej **1/4** liczby mandatów obsadzanych i na tyluż kandydatów na zastępców radnych. Przy ustalaniu **1/4** ułamek **zaokrągla się w górę do pełnej jedynki.** Wyborca może oddać swe głosy na mniejszą liczbę kandydatów na radnych, rezygnując z pozostałych rozporządzalnych głosów.

Na jednej kartce do głosowania wyborca **wpisuje u góry** pod tytułem „na radnych" nazwiska kandydatów na radnych, **u dołu** pod tytułem „na zastępców radnych" — nazwiska kandydatów na zastępców. Obok nazwiska niezbędne jest podanie imienia tylko wówczas, jeśli zgłoszono **2 lub więcej kandydatów** tego samego nazwiska. Jeżeli jest dwóch kandydatów tego samego nazwiska i imienia, należy również podać **imię ojca lub matki.**

Jeśli w okręgu wyborczym zostanie dokonane **tylko jedno** zgłoszenie kandydatów, **głosowanie nie odbędzie się.**

W takim przypadku za wybranych na radnych uznaje się kandydatów, umieszczonych na **początku zgłoszenia,** w kolejności w nim ustalonej, **a w liczbie odpowiadającej ilości mandatów w okręgach,** na zastępców zaś radnych — pozostałych kandydatów **w dalszej kolejności,** o czym gromadzka komisja wyborcza ogłosi w sposób na miejscu zwyczajem przyjętym.

O tych najważniejszych przepisach trzeba dobrze pamiętać i powiedzieć o nich swoim znajomym i sąsiadom.

Zjednoczenie ludności wiejskiej
przy wyborach samorządowych

Wyrazem zjednoczenia się społeczeństwa pow. warszawskiego i usunięcia wpływów politycznych z prac samorządu gromadzkiego jest zgłoszenie do zbliżających się wyborów do rad gromadzkich w 365 gromadach, na ogólną liczbę 433, po jednej liście wyborczej, wskutek czego głosowanie w tych gromadach nie odbyło się. W pozostałych gromadach (tzn. 15 proc. ogólnej liczby gromad) głosowanie odbyło się w dniach między 11 i 15 grudnia rb.

*

W 460 gromadach pow. suwalskiego ludność wiejska w 421 gromadach zgłosiła tylko po jednej liście kandydatów na radnych gromadzkich lub delegatów do kolegiów gminnych. Tylko w 37 gromadach zgłoszono po 2 lub 3 listy, przy czym przy ustalaniu kandydatów w grę wchodziły interesy wyłącznie gospodarcze, a nie polityczne.

O podobnym ustosunkowaniu się ludności wiejskiej do wyborów gromadzkich donoszą z pozostałych powiatów woj. białostockiego.

*

Akcję wyborczą do samorządów na terenie pow. łukowskiego zapoczątkowały wybory do 230 rad gromadzkich: w 144 gromadach, wobec zgłoszenia tylko jednej listy, wybory nie odbyły się.

Przygotowania wyborcze do rad gromadzkich i delegatów do rad gminnych na terenie województwa białostockiego są w pełnym toku.

Wybory do rad gromadzkich z bardzo małym stosunkowo wyjątkiem, nie odbędą się, gdyż jest jedna uzgodniona lista, podobnie jak i przy wyborach delegatów do rad gminnych, do których wybory odbędą się zaledwie w pięciu proc. gmin.

W pow. wołkowyskim na 388 gromad dokonano wyboru wszystkim delegatów do gminnego zgromadzenia wyborczego aż w 265 gromadach przez aklamację. W ten sam sposób dokonano wyboru do rad gromadzkich. Po jednej liście wystawiono w 336 gromadach, co stanowi 86 proc. ogólnej liczby gromad w powiecie.

*

W czterech powiatach woj. pomorskiego: włocławskim, nieszawskim, rypińskim i lipnowskim upłynął termin zgłaszania list kandydatów do rad gromadzkich. Na ogólną liczbę 1040 gromad w 867 gromadach, głosowanie się nie odbędzie, ponieważ w gromadach tych zgłoszono tylko po jednej liście. Głosowanie odbędzie się tylko w 174 gromadach (16 proc.) Fakt ten świadczy o zupełnym zaniku wpływów partyjnych na wsi w tych powiatach.

Zainteresowanie mającymi się odbyć w przyszłym tygodniu w pow. płockim wyborami do rad gromadzkich jest bardzo duże. O zrozumieniu przez wyborców zadań i prac samorządu gromadzkiego świadczy zgłoszenie w 75 proc. gromadach po jednej, uzgodnionej liście kandydatów.

Prezydja Sejmu i Senatu złożyły hołd u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego

Dnia 7 b. m. przybyły do Krakowa prezydia Senatu i Sejmu z marszałkami: Senatu płk. Bogusławem Miedzińskim i Sejmu — prof. Wacławem Makowskim na czele, aby złożyć hołd u trumny Wskrzesiciela Polski w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Po Mszy św. w katedrze na Wawelu, przedstawiciele Izb Ustawodawczych weszli do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie u trumny Marszałka Piłsudskiego zostały złożone dwa wieńce.

Jeden z napisem: „Józefowi Piłsudskiemu — Senat Rzplitej" i drugi z napisem: „Józefowi Piłsudskiemu — Sejm Rzplitej".

Wśród głębokiego skupienia członkowie prezydiów Senatu i Sejmu złożyli hołd pamięci Wielkiego Marszałka.

Nie pozwolimy by w Polsce ktoś głodował

Mowa ks. Prymasa Hlonda o pomocy zimowej

Prymas Polski ks. kardynał Hlond wygłosił z okazji pomocy zimowej dla bezrobotnych dn. 4 b. m. mowę, w której m. in. powiedział:

„Ostatnio rzucono myśl 15-lecia inwestycji gospodarczych, czyli 15-tu lat twardego dorabiania się. Zniknie kiedyś nagminna nędza, zmniejszy się bieda w miastach, na przedmieściach, na wsi, — ale tę względną zamożność okupimy trudem, rozłożonym na wiele lat, mozolną i długą pracą w ramach uzdrowionego ustroju społecznego. Wierzę, że bezrobocie ubywać będzie z roku na rok i zmniejszać się będą jego zgubne skutki. Ale dopóki jest, nie możemy nie zwracać na nie uwagi i nie możemy nie łagodzić jego strasznego oddziaływania.

Nie pozwolimy na to, by w Polsce ktoś głodował. Nie dopuszczajmy do tego, by w Polsce ktoś zimą marzł, a przede wszystkim nie obarczajmy się odpowiedzialnością za to, że w swobodnej ojczyźnie polskie dziecko żyje wśród nas w nędzy i w nieszczęściu.

Wsparcie biednego dziecka, to cześć dla polskiej przyszłości. Szczęście, które z naszej dobroci zabłyśnie w jego oku, przekształci się kiedyś w twórczą dumę narodową.

Polska nie opuści swych bezrobotnych. Polska nie poskąpi serca swym dzieciom, potomkom bohaterów i bohaterom polskiego jutra. Orlętom pozwólmy rozwinąć skrzydła do lotu ku szczytom polskiej wielkości".

Handel dobrowolnych organizacji rolnictwa zwolniony od podatku obrotowego

Ustawą z dnia 4 maja 1938 r. został zreformowany podatek obrotowy. Na podstawie artykułu 10 Minister Skarbu w porozumieniu z właściwym ministrem może na drodze rozporządzeń zwalniać całkowicie lub częściowo od podatku poszczególne rodzaje świadczeń. Ministerstwo Skarbu opracowało już projekt rozporządzenia w sprawie ulg w podatku obrotowym.

Według tego projektu między innymi na okres 2-letni zwolnione są od podatku obrotowego świadczenia, wykonywane przez wojewódzkie, powiatowe i okręgowe Toarzystwa Kółek Rolniczych, przez centralne, wojewódzkie i okręgowe Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Koła Młodzieży Wiejskiej i Towarzystwa Włościanek, z tytułu organizowania zbiorowych dostaw produktów rolnych, jako to: a) organizowanie spędów oraz zsypów: b) przyjmowanie od poszczególnych rolników wszelkich produktów rolnych, przeznaczonych na sprzedaż przy pomocy organizacji społeczno - rolniczych; c) przerachowywania, rozsortowywania i przyjmowania do sprzedaży produktów rolnych; d) załadunku i transportu; e) asekuracji; f) oddawania lub sprzedaży na rachunek rolników od dostawców; g) inkasowania należności i wpłacie ich rolnikom dostawcom.

Rozporządzenie to ma wejść w życie z dn. 1 stycznia 1939 r., czyli równocześnie z wejściem w życie nowej ustawy o podatku obrotowym.

O. Z. N. uzyskał w wyborach samorządowych na Pomorzu najwięcej mandatów

W niedzielę, dn. 4 b. m. odbyły się na Pomorzu wybory do rad miejskich w 11 miasteczkach.

Na ogólną liczbę 152 mandatów listy Obozu Zjednoczenia Narodowego łącznie z listami innych ugrupowań gospodarczych uzyskały 81 mandatów, a więc bezwzględną większość. Natomiast Stronnictwo Narodowe (endeckie) zdobyło — 36 mimo nie przebierania w środkach agitacji wyborczej, tracąc z dotychczasowego stanu posiadania 5 mandatów. Socjaliści — 15 mandatów, Str. Pracy — 15 mandatów, resztę inni.

Tymczasem gazety opozycyjne starają się wszelkimi sposobami wmówić w swych czytelników, że to endecy i socjaliści odnieśli zwycięstwo, którzy mimo różnych światopoglądów, jakoś godzą się, jeżeli chodzi o podstępną walkę z prawdziwym zjednoczeniem.

Kłamstwo ma jednak krótkie nogi i „sojusznicy" daleko na nim nie zajechali! Cyfry, suche cyfry stwierdziły prawdę jedyną, że społeczeństwo ma partii dosyć i głosowało w ogromnej większości na listy Obozu Zjednoczenia Narodowego, który wyklucza w pracy samorządowej rozgrywki partyjno-polityczne a na czołowym miejscu stawia rzetelną, społeczno-gospodarczą pracę dla dobra samorządu i ludności.

O tym wiedzą dobrze chłopi polscy, którzy też na swoim terenie dadzą partiom i ich machinacjom należytą, chłopską odprawę.

Nadwyżka budżetowa na miesiąc listopad

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc listopod r. b., t. j. za 8-y miesiąc okresu budżetowego 1938—39 wykazuje dochody w kwocie 213 mil. 708 tys. zł i wydatki — 210 mil. 598 tys. zł. nadwyżka dochodów wynosi zatem 3 mil. 110 tys. złotych.

W porównaniu z wynikami października 1938 r. dochody w listopadzie r. b. są wyższe o 1 mil. 884 tys. zł, wydatki zaś w porównaniu z październikiem 1938 r. są niższe o 6 mil. 116 tys. zł.

W porównaniu z wynikami listopada 1937 r dochody budżetowe są wyższe o 6 mil. 998 tys. zł., a wydatki — o 6. mil. 831 tys, złotych,

Narada na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął dn. 6 b .m. w obecności Marszałka E. Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy omówili bieżące prace Rządu.

Dom Ludowy im. Marszałka Śmigłego-Rydza

W Hukałowniach koło Zborowa odbyło się w obecności przedstawicieli władz poświęcenie Domu ludowego, któremu nadano nazwę Marszałka Śmigłego-Rydza.

Węgrzy w hołdzie i podzięce P. Prezydentowi Rzplitej

Szereg miast i organizacyj społecznych na Węgrzech wystosowało do Pana Prezydenta Rzplitej telegramy wyrażające hołd i podziękowanie za pomoc udzieloną przez Polskę Węgrom w ich walce o odzyskanie ziem węgierskich.

Depesze podkreślają braterstwo łączące narody węgierski i polski oraz wdzięczność, z jaką naród węgierski odnosi się do Polski. Wiele telegramów i adresów hołdowniczych daje wyraz gorącemu pragnieniu osiągnięcia przez Węgry wspólnej granicy z Polską.

Dobra wola Rządu Polskiego wobec Czecho-Słowacji

Nowa granica między Polską a Czecho-Słowacją na Śląsku Zaolziańskim rozdzieliła obszar gminy Morawka, tak że jej wschodnia część, t. j. wieś Morawka przypadła Polsce. Rząd polski, uwzględniając motywy, przedstawione przez rząd czesko-słowacki, oraz dając dowód swej dobrej woli, zdecydował się obecnie pozostawić wieś Morawkę Czecho-Słowacji.

Dwudniowe obrady gospodyń wiejskich

W dniach 8 i 9 grudnia b. r. odbył się w Warszawie zjazd Centralnej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich.

Na zjeździe tym złożono sprawozdanie z dotychczasowej pracy, uchwalono szereg rezolucji oraz dokonano wyboru nowych władz. Szczegółowe sprawozdanie z tego zjazdu wraz z podaniem uchwalonych wniosków zamieścimy w najbliższym numerze naszego dodatku miesięcznego „Gospodyni Wiejska".

Prezes Str. Narodowego skazany za nawoływanie do bojkotu wyborów

Dn. 7 b.m. zakończył się proces endeckiego przewódcy adw. Kowalskiego, oskarżonego o nawoływanie do bojkotu wyborów do Izb Ustawodawczych na publicznym zebraniu Stronnictwa Narodowego w dn. 2 października. Urzędujący „wódz" endeczyzny omawiając sprawę wyborów nawoływał, by „społeczeństwo narodowe" nie brało w nich udziału... Świadkowie potwierdzili zarzuty i Sąd skazał adw. Kowalskiego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem. Sąd wydał taką karę, wychodząc z założenia, że będzie ona stanowiła, dla skazanego odpowiednie ostrzeżenie.

Błażej Stolarski
Wicemarszałek Senatu

Doświadczenie i nauka niepowinny iść w las

O właściwy udział kobiet w wyborach samorządowych

Życie człowieka składa się z powodzeń i niepowodzeń, z przyjemności i nieprzyjemności, z całej masy kłopotów i udręki. Człowiek zdolny i przewidujący łatwiej unika w życiu niepowodzeń, kłopotów i udręk, niż człowiek niezaradny, mazgaj i niepoń. Jednostki czy grupy ludzi zdolnych, obrotnych i zorganizowanych wchłaniają w siebie zbyt wielką część dobra ogólnego z krzywdą tych niezaradnych. Człowiek zdolny, będąc przy dobrym zdrowiu i mający minimum podstaw bytowania, brzydzi się i wstydzić się będzie przyjmowania wsparć, pomocy, darowizn i opiekowania się nim; natomiast pragnie, wszelkie posiadanie i dobro indywidualne oprzeć na własnej wytwórczości.

Tak to jest z jednostką, tak jest i z narodami. Życie udowadnia nam to na każdym kroku, że tylko zdolni, dobrze organiazcyjnie przygotowani, tworzą wartości i potęgi objawiające się w twórczości. Mamy tego niezliczone dowody.

A oto przykład: Przeprowadziliśmy obecnie wybory do rad gromadzkich, a w inych okolicach będą one dopiero przeprowadzone, lub są przeprowadzane. Przyznaję, że czuliśmy potrzebę wprowadzenia do rad gromadzkich pewnej ilości kobiet wiejskich, rozumiejąc, że kobiety wsi posiadają duże wartości dotąd niewykorzystane dla dobra społecznego; aliści, nic z tego — nie dało się przeprowadzić do rad gromadzkich takiej ilości kobiet, jakby tego było potrzeba. A dlaczego tak się stało? Oto pytanie, które się ciśnie na usta. Odpowiedź łatwa. Kobiety są jeszcze bardzo niemrawe w zdobywaniu równouprawnień w życiu publicznym i podejmowaniu walki samodzielnie. Faktem jest, że kobieta na wsi, stanowiąca wartość niezastąpioną w życiu rodzinnym i gospodarczym, na podwórku indywidualnego działania w życiu społecznym jest jeszcze daleka od podobnego stanowiska.

W ostatnich latach zrobiono wiele na gruncie zawodowej, dobrowolnej organizacji kobiet na wsi, ale i to nie dało dostatecznych osiągnięć usamodzielnienia się kobiet.

W gromadzie mojej są dwie kobiety zdolne, wyrobione, myślałem więc, że one przynajmniej zostaną wybrane do rady gromadzkiej, ale cóż, nie miał ich kto wybrać. Aktem wyborczym kobiety w bardzo małym stopniu się tylko interesowały. Na zgromadzenie przyszły tylko trzy kobiety i jedna z nich rozpoczęła od wymyślania mężczyznom. W dużej mierze wielu z pośród mężczyzn należałoby się takie wymyślanie, ale pod względem taktycznym to wymyślanie popsuło rzecz. Wielu z pośród mężczyzn powiedziało sobie: „to ty jeszcze nie jesteś w radzie, a już nam wymyślasz, a co to będzie później?". Głosowanie więc nie dało pomyślnych rezultatów naszym kobietom. Wielka szkoda, że tak się stało.

Sądzę, że podobne wypadki miały miejsce i w innych okolicach, bo na terenie mojej gminy i okolicy zawrzał bój między kobietami a mężczyznami, naturalnie wszędzie ukończony zwycięstwem mężczyzn. Dzięki tylko niezaradności kobiet.

Trzeba przecież pamiętać, że każda wygrana w walce polega nie na wymyślaniu przeciwnikowi, odwrotnie, należy wytworzyć atmosferę, któraby przeciwnika albo ujęła, albo osłabiła jego czujność. Ponadto należy przygotować grunt do walki i siłę do boju. A co najważniejsze, przeciwnik nie powinien wiedzieć o taktyce postępowania, aby niewiedzą on się denerwował. Pożądane jest, aby na zwroty i obroty w szermierce walki przeciwnik był nie przygotowany. Wydało się przybyłym, że skoro zjawiły się na zebraniu, to już powinny triumfować, zapominając o tym, że mężczyźni przyszli na zgromadzenie gremialnie, z silnym poczuciem doniosłości aktu wyborów.

Szkoda, że kobiety nie umiały przystąpić do akcji wyborczej i że nie przeprowadziły swych kandydatek do rad gromadzkich w dostatecznej mierze, bo przecież tyle spraw czeka na rozwiązanie, a kobiety w wielu dziedzinach najłatwiej i najlepiej je załatwić by mogły.

Czeka na kobietę opieka społeczna, zdrowie publiczne, zagadnienia oświatowo-kulturalne.

Przyznaję, że się źle stało, jednak nie mogę za to zło obwiniać mężczyzn, bo byłoby nonsensem, aby mężczyźni zrzekli się dobrowolnie swych możliwości na rzecz kobiet, które pracę zaczynają od wymyślań. Kobiety, chcąc uzyskać równouprawnienie w praktycznym życiu publicznym, muszą organizacyjnie udowodnić, że są zdolne do pracy społecznej.

Przejście nad tym faktem do porządku dziennego jest niedopuszczalne. Kobieta wiejska, dzięki jej przyrodzonym zaletom, zasłużyła sobie w Polsce na równe prawa obywatelskie. Polska wymaga, aby nie tylko warstwy, takie lub inne, lecz aby cały naród wziął za łańcuch pracy i ciągnął Ją wzwyż. A trzeba Ją ciągnąć wzwyż na każdym odcinku życia i publicznego i prywatnego.

Czytelników „Wsi Polskiej" proszę o dalsze naświetlanie omówionego wyżej zagadnienia.

Oświadczenie

Od pos Stanisława Gutowskiego otrzymaliśmy następujące oświadczenie z prośbą o zamieszczenie we „Wsi Polskiej":

„W Nr 60 „Zielonego Sztandaru" z dn. 4 grudnia 1938 r. ukazał się artykuł podpisany takim samym imieniem i nazwiskiem jakie ja posiadam. Oświadczam przeto, że artykuł ten został napisany przez kogo innego. i ja nie mam z nim nic wspólnego."

Stanisław Gutowski
Poseł na Sejm.

Józef Morton 1)

Maryna Pauliniakówna

(Fragment z nowej powieści autora „Spowiedzi")

I tak się plezły im teraz dnie i miesiące, aż któregoś z nich zmarł Marynin ojciec.

Było to w same żniwa.

Stary Pauliniak, podjadłszy sobie suto na obiad, pomimo prośby swej żony ani chwili nie chciał mitrężyć. tylko naolopędy siadać na furę i ganiać w pole, gdzie stało w mendlach jeszcze kilka kóp żyta.

— Bo widzisz moja stara — mówił, głaszcząc ją po ramieniu — boję się o deszcz. Może spaść w nocy, albo i nad ranem, a wtedy co? Znów czekać na wyschnięcie, kiedy dziś mogę go bez żadnego pośpiechu i gorączki zewlec i ułożyć w zapolu. — A odwracając się: — Gdzie Walek? Zjadł już obiad?

— Zjadł, ale ja ci radzę zatrzymać się do jutra. Dziś pojechalibyśmy żąć jęczmień.

— Bajki moja starucho.

Wywołał z izby parobka i kazał mu zakładać konie do wozu.

— Po co? — zapytał ten, skrobiąc się po łbie — z głupia frant.

— Jak to po co? — zawołał. — Żyto będziemy zwozić!

— Tak? Aha, już wiem. — I chociaż również nie miał zbytniej chęci zwozić dzisiaj tego żyta, zaprzągł konie do wozu, a po chwili jechał już razem z gospodarzem na pole, gdzie długim szeregiem stało zboże poustawiane w niskie, zwarte mendelki.

Do każdego z nich kolejno podjeżdżał Pauliniak. Brał podawane sobie snopki żyta, nikiej wiechetki, i tak się z tego radował, że mało brakowało, a byłby sobie kropnął jaką przyśpiewke. Ale nie mógł. To mu już nie wypadało. Za to tak się śmiał, że aż Walek zdziwił się, skąd się nabrało w nim dzisiaj tyle uciechy. Czyżby mu się znów udało kupić gdzie konia, na którym obiecuje sobie zarobić z jakie pół setki? Gdyż podobnie, jak lubił się śmiać z byle śmiesznostki, tak lubił też traktować końmi, na czym rzadko się zdarzało, ażeby stracił.

Wśród takiej pogody ducha zwiózł stary cztery duże napakowane fury. lecz już przy piątej, właśnie w chwili, kiedy odbierał od parobka nie lekki, duży snop, stało się nieszczęście. Mianowicie, trzymając ów snop w powietrzu, nagle się zachwiał, snop potoczył się na ściernisko, a on jak długi padł na żyto. Krew bluzgnęła mu z ust i nosa, a zanim parobek zorientował się w sytuacji, jego gospodarz już nie żył. Nie ruszając go tedy, tak jak padł na snopku żyta, zawrócił z pola i zjechał do domu.

To jedno jest pewne, że Maryna, jak dawniej odnosiła się do swoich ojców z jakimtakim uczuciem dziecięcego przywiązania, tak od czasu ślubu — z wyraźną obojętnością. Nigdy do nich nie zachodziła, jeżeli zaś oni zajechali trafunkiem do niej, rozmawiała z nimi, jak z bardzo bliskimi znajomymi, którzy dużo o niej wiedzą, lecz już nic dobrego nie mogą uczynić. Podobną obojętność uczuć i oni żywili do niej, zwłaszcza teraz, gdy już opuściła na zawsze ich dom. Aż trzeba było wypadku!

Na pierwsze słowa o śmierci ojca Maryna żachnęła się. Nie, to bajka, bo przecież ojciec zawsze był taki czerstwy, na gębie czerwony, skoro jednakże stanęła oko w oko z oczywistością, której już nic nie zmieni, znieruchomiała jak wryta w ziemię, serce zmartwiało — a po chwili jak nie krzyknie!

I wpadłszy tylko do izby po jakieś okrycie, puściła się pędem do swojej wsi.

Zziajana i spocona od góry aż do dołu, zaleciała do domu i, ujrzawszy na łóżku zwłoki ojca — zemdlała.

Kiedy przyszła do siebie, ocucona sporym wiadrem wody studziennej, przydreptała do niej cichutko, drobnym kroczkiem matka i przycisnęła ją do swojej małej, powiędłej piersi.

— Moja Maryś, kochana córuchno, uspokój się, cicho, no!... — Lecz w tej samej chwili Maryna rozpłakała się podobnie, jak czasem jej mała Marta, gdy była okrutnie głodna. Matka zasię dalej przemawiała do niej tymi samymi słowami, co na początku, okazując jej jednocześnie tyle macierzyńskiej miłości, jak jeszcze nigdy dotąd.

(Dalszy ciąg za tydzień)

Rolnik musi wytwarzać więcej i lepiej

Główna rola przypada tu drobnym gospodarstwom wiejskim

Minister rolnictwa Juliusz Poniatowski wygłosił ostatnio przemówienie do posłów-rolników, w którym wskazał, **jaki będzie kierunek polityki rolniczej w Polsce w ciągu najbliższych lat.**

Świat dzisiaj wielkimi krokami idzie naprzód. Kto stoi w miejscu, kto nie potrafi nadążyć w ogólnym wysiłku pracy, ten musi zginąć. Dlatego też czasy dzisiejsze stawiają przed naszym rolnictwem wymagania, którym ono musi sprostać. Przede wszystkim więc trzeba zdać sobie sprawę, **do jakiego celu dążyć ma polskie rolnictwo.**

Cel ten sformułował wyraźnie min. Poniatowski. Celem tym jest **intensyfikacja** gospodarstwa rolnego. Co to znaczy? To znaczy, że **polskie gospodarstwo rolne musi produkować więcej i lepiej.** Z każdego hektara ziemi można wydobyć znacznie więcej, niż obecnie dochodów, pod warunkiem, żeby wiedzieć co i jak uprawiać i żeby w tę uprawę oraz hodowlę wkładać więcej staranności, umiejętności i pracy. Rąk do pracy na wsi nie brakuje. Jest ich o wiele za dużo. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że znaczna część młodego pokolenia wsi będzie musiała wyemigrować do miast, do przemysłu, szukając tam dla siebie chleba. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę i z tego, że, pomimo szybkiego rozwoju uprzemysłowienia Polski, miasta i przemysł nie będą mogły w najbliższym czasie zatrudnić całej nadwyżki ludności wiejskiej, która rozrasta się z każdym rokiem. Część tej ludności odejdzie niewątpliwie do COP-u, do fabryk i handlu. Zawsze przecież na wsi pozostanie jeszcze tyle ludności, że przy obecnych metodach gospodarowania i uprawy musiałaby ona żyć w nędzy. Nędzy tej trzeba zaradzić. Zdawałoby się, że to nic nowego, bo już nieraz mawiano, iż rolnicy mogliby polepszyć swój byt, gdyby zaczęli bardziej intensywnie, bardziej nowocześnie gospodarować. Ale min. Poniatowski nie poprzestał na postawieniu tego wymagania wobec rolników. Stwierdził wyraźnie, że praca i staranność samych rolników nie na wiele się przyda, o ile nie przyjdzie im z pomocą polityka państwowa.

Polityka Ministerstwa Rolnictwa zmierza do tego, żeby rozwijać i popierać te gałęzie produkcji rolnej, które mogą w dzisiejszych i przyszłych warunkach zapewnić najlepszy dochód, oraz pracę dla największej ilości rąk roboczych. Trzeba więc rozwinąć w jak największym stopniu hodowlę, oraz t. zw. uprawy specjalne, jak: len, konopie, tytoń, soja, rośliny włókniste, oleiste. Chodzi tu o to, że nasze gospodarstwa rolne są zbyt jednostronnie zbożowo-ziemniaczane. Zboże nigdy nie będzie mogło uzyskać na rynkach światowych takiej ceny, żeby jego uprawa na wywóz nam się opłaciła. Dlatego też zboża powinniśmy uprawiać nie wiele więcej ponad to, co nam jest potrzebne dla własnego spożycia. Dzisiaj Rząd polski, chcąc utrzymać cenę zboża na poziomie możliwie opłacalnym, dopłaca premie do każdego wywiezionego za granicę metra. Dzięki temu cena zboża w Polsce utrzymuje się u nas na poziomie o 4 zł wyższym, niż na rynkach zagranicznych. Ale dzieje się to kosztem dopłat ze Skarbu Państwa. A przecież nie można sobie wyobrazić, żeby Skarb Państwa mógł dopłacać do całej produkcji rolnej. Tymczasem nasze produkty hodowlane bez żadnych premii zyskały sobie dobrą markę na rynkach zagranicznych nie tylko w Europie, ale i za oceanem, w Ameryce. Nasze konserwy mięsne, nasze bekony i szynki poszukiwane są i dobrze płacone w dalekich krajach. Ogółem wywozimy produkty mięsne do około 50 państw europejskich i zamorskich. **Trzeba więc produkować to, co można w świecie dobrze sprzedać, a nie to, do czego trzeba jeszcze dokładać.** Fakt, iż nasze produkty hodowlane zdołały tak bardzo rozpowszechnić się w świecie, należy zawdzięczać polityce Rządu, który stara się o kupców zagranicznych, prowadzi od kilku lat konsekwentną politykę zmierzającą do podniesienia stanu produkcji w Polsce oraz do popierania rozwoju przemysłu, przetwarzającego mięso na konserwy, bekony itd. Żeby ten nasz wywóz utrzymać i w dalszym ciągu rozszerzyć, potrzeba prowadzić w dalszym ciągu bardzo mądrą i ostrożną politykę, ponieważ w dzisiejszych czasach konkurencja na rynkach zagranicznych, jak to już było powiedziane, jest silna, ograniczenia przywozowe są wszędzie bardzo ostre. Polityka rządowa idzie więc na rękę rolnikom, którzy ze swej strony powinni zrozumieć, iż w rozwoju hodowli leży ich przyszłość. **Sprzedaż produktów hodowlanych,** a więc zarówno żywca, jak i przetworów **powinni rolnicy ująć w swoje własne ręce drogą organizacji spółdzielczych,** a wówczas zysk pozostanie w ich ręku, zamiast w kieszeni pośredników.

Oprócz dążenia do podniesienia naszego wywozu zagranicznego, winniśmy dążyć do tego, żeby nie przywozić zza granicy do Polski tych produktów, które sami możemy wytworzyć. Obecnie jeszcze wciąż przywozimy dla naszego przemysłu duże ilości surowców włókienniczych, przede wszystkim bawełny, poza tym sprowadzamy dużo wełny na sukna oraz tłuszczów technicznych. Bawełnę można w znacznej mierze zastąpić przez włókno lniane i konopne. Wełnę może dać własna hodowla owiec, tłuszcze — uprawa roślin oleistych. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych popiera wydatnie te wszystkie rodzaje uprawy i hodowli. Dzięki staraniom Ministerstwa przemysł włókieniczy zgodził się zainstalować pewną ilość maszyn do przeróbki tkanin lnianych i konopnych, zamiast bawełnianych. Stopniowo dążyć będziemy do całkowitego niemal wyparcia bawełny przez własne włókno. Wszelkie dostawy państwowe sukna wymagają zawartości 60 proc. wełny krajowej. Wojsko od paru lat używa do wyżywienia żołnierzy obok wołowiny również i baraninę, co ma również na celu poparcie hodowli owiec. Dzięki tym zabiegom udało się już zwiększyć dochód rolnictwa, jednakże jeszcze większa droga do przebycia leży przed nami. Obecnie nie przywozimy już zupełnie szmalcu zagranicznego, za który przed paroma laty płaciliśmy grube miliony. Przywóz włókna, wełny i tłuszczów technicznych uległ ograniczeniu. Jest zresztą cały szereg rozmaitych upraw specjalnych, jak np. słonecznik, mak, których uprawa powinna być rozszerzona, a dochód rolników będzie większy, ponieważ uprawy te mają zbyt zapewniony i dlatego Rząd je popiera. Jeżeli chodzi np. o ziemniaki, to nie nadają się one do wywozu, ponieważ transport kosztuje zbyt wiele w stosunku do ceny, natomiast, jeżeli te ziemniaki przerobić na spirytus, albo krochmal, to i robotnik polski przy tym zarobi i wywóz się opłaci, i cena będzie lepsza.

Dlatego też Ministerstwo Rolnictwa pracuje **nad** rozbudową gorzelni i krochmalni spółdzielczych. Kredyty przyznawane na rozbudowę mleczarni, przechowalni owoców, śpichrzów, chłodni, rzeźni, mają na celu usprawnienie obrotu produktami rolnymi, podniesienie jakości produktów, tak, żeby mógł on liczyć na pewniejszy zbyt i lepszą cenę, oraz uniknięcie zbytniego pośrednictwa.

Główna rola w dziedzinie podniesienia polskiego rolnictwa przypada drobnym, chłopskim gospodarstwom wiejskim. One bowiem nadają się najlepiej do hodowli, oraz do upraw specjalnych, wymagających większego nakładu pracy, a niewielkiego kapitału. Koniecznym jednak warunkiem intensyfikacji gospodarstw rolnych jest **podniesienie poziomu wyszkolenia zawodowego rolników.** Muszą oni unowocześnić metody uprawy, muszą wiedzieć, jakie rodzaje upraw są w danym czasie potrzebne i opłacalne, muszą zdawać sobie sprawę i rozumieć, czego chce od nich Rząd, który przecież ich dobro ma na celu. Żeby podnieść poziom wyszkolenia zawodowego rolników, trzeba dojść do tego, żeby cała młodzież wiejska, która ma objąć gospodarstwa swoich ojców, przeszła przez **przysposobienie rolnicze.** Dzisiaj przysposobienie rolnicze obejmuje 70 tysięcy młodzieży. Jest to stanowczo za mało. — **Przysposobienie rolnicze młodzieży powinno być upowszechnione.** Również należy wielokrotnie powiększyć organizacje zawodowe rolnictwa.

Dziś zaledwie drobna część rolników należy do kółek rolniczych i innych organizacyj zawodowych. Tymczasem organizacje te powinny objąć szerokie masy. Rząd będzie dążył do tego, żeby wynaleźć sposoby znacznego rozszerzenia zasięgu **organizacyj** zawodowych rolnictwa.

Z prac Sejmu i Senatu

W poprzednim numerze „Wsi Polskiej" donosiliśmy w zakończeniu sprawozdania z pierwszego ogólnego posiedzenia Sejmu o wyborze poszczególnych komisyj, które w dn. 6 b. m. zebrały się na posiedzenia konstytucyjne.

Wybór władz w komisjach

Na posiedzeniach tych poszczególne komisje dokonały wyboru swych przewodniczących, zastępców i sekretarzy. I tak: przewodniczącym **komisji budżetowej Sejmu** wybrany został wicemarszałek **Surzyński.** Ponadto rozdzielono referaty poszczególnych działów budżetu między posłów. Przewodniczącym **komisji inwestycyjnej** został poseł **Sowiński, administracyjno-budżetowej** wicem. **Długosz, komunikacyjnej** pos. **Gdula, prawniczej** pos. **Szczepański, przemysłowo-handlowej** pos. **Lechnicki, rolnej** wicem. **Jedynak, skarbowej** pos. **Sikorski, spraw zagranicznych** pos. **Lechnicki, wojskowej** pos. gen. **Skwarczyński, zdrowia publicznego** pos. **Krawczyński.**

Pierwsze prace

Tego samego dnia komisja prawnicza rozpatrzyła i przyjęła projekt obniżki komornego, a komisja budżetowa rozpatrzyła i przyjęła cztery projekty ustaw o kredytach dodatkowych, m. in. **kredyt dodatkowy na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych** w kwocie pół miliona zł.

Pełne posiedzenie Sejmu

W piątek dnia 10 bm. odbyło się jednogodzinne posiedzenie Sejmu, bez dyskusji.

Przed rozpoczęciem obrad wszedł na trybunę, powitany hucznymi oklaskami, szef sztabu O. Z. N. wicemarszałek **Wenda** i złożył oświadczenie w sprawie swego przemówienia, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 bm. Przemówienie to pewni plotkarze próbowali tłumaczyć jako „dowód" rzekomych rozdźwięków pomiędzy Rządem i Obozem Zjednoczenia Narodowego. Płk. Wenda podkreślił, że w dn. 3 bm. przemawiał w imieniu własnym, oraz że stanowisko O. Z. N. w stosunku do programu gospodarczego Rządu określone zostało w deklaracji Szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego. Deklarację tę podaliśmy na pierwszej stronie poprzedniego numeru „Wsi Polskiej".

Przebieg obrad

Otwarłszy obrady Sejmu, marszałek **Makowski** zawiadomił Izbę, że w dniu 7 bm. w towarzystwie wicemarszałków i sekretarzy Sejmu udał się do Krakowa, gdzie razem z prezydium Senatu złożył imieniem Sejmu Rzplitej **hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.** (Piszemy o tym na innym miejscu).

Słów marszałka Makowskiego posłowie wysłuchali stojąc, po czym dłuższą chwilą milczenia uczcili pamięć Pierwszego Marszałka Polski.

Po załatwieniu szeregu spraw formalnych, odesłaniu siedmiu projektów ustaw do poszczególnym komisyj celem ich ściślejszego przepracowania oraz wyborze **komisji do zmiany ordynacji wyborczej,** skład której podajemy osobno — marszałek Makowski zamknął posiedzenie Sejmu.

Stan liczebny polskich organizacyj rolniczych i kobiecych

W Warszawie w dniach od 8 do 11 grudnia r. b. odbyły się dwa wielkie zjazdy organizacyj rolniczych, a mianowicie: Centralnej organizacji Kół Gospodyń Wiejskich i Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, obejmujących swoją działalnością 9 województw środkowych i wschodnich. Na zjazdach tych stwierdzono duży postęp w rozroście tych organizacyj, szczególne w ostatnich kilku latach. Ciekawe więc będzie, jak ten postęp przedstawia się w cyfrach nie tylko odnośnie tych dwóch organizacyj, ale w ogóle na terenie całej Polski.

ORGANIZACJE OGÓLNO - ROLNICZE.

Na terenie Polski działa 6 organizacyj ogólnorolniczych a mianowicie:

1. Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, obejmujące działalnością 9 województw środkowych i wschodnich;
2. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, obejmujące działalnością 4 województwa południowe (krakowskie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie);
3. Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych w Poznaniu działające na terenie woj. poznańskiego;
4. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu, działające na terenie woj. pomorskiego;
5. Śląski Związek Kółek Rolniczych w Katowicach, działający na terenie górnośląskiej części woj. śląskiego;
6. Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie, obejmujące działalnością powiaty bielski i cieszyński woj. śląskiego.

Rozwój tych organizacyj w czterolecie 1935—1938 przedstawiał się jak następuje (w-g stanu na 1 kwietnia 1938 r.):

L. P.	Organizacja	1935		1936		1937		1938	
		Kół k Roln.	członków	Kółek Roln	członków	Kółek Roln.	członków	Kółek Roln	członków
1.	C.T.O. i K.R.	3.447	86.245	4.322	107.075	5.133	127.635	6.413	162.656
2.	M.T.R.	2.890	99.154	2.808	98.727	2.969	70.545	2.994	73.801
3.	W.T.K.R.	687	29.463	709	32.025	732	33.243	771	34.656
4.	P.T.R.	546	22.000	537	18.201	573	21.375	602	24.005
5.	Śląski Zw. K.R. i Tow. Roln. w Cieszynie	303	7.212	215	4.978	274	7.359	295	8.987
	Razem	7.873	239.074	8.591	261.006	9.681	260.157	11.075	304.105

Co mówi nam powyższe zestawienie? Po pierwsze widzimy z niego, że Kółka Rolnicze objęły działalnością około 40 proc. gromad wiejskich (wszystkich gromad jest przeszło 40.000, Kółko Rolnicze działa nierzadko na terenie paru gromad) oraz około 15 proc. ogółu gospodarzy (po odrzuceniu podmiejskich działek karłowatych oraz gospodarstw ukraińskich w Małopolsce Wschodniej, niemieckich i żydowskich, których właściciele należą w większości do odrębnych mniejszościowych towarzystw rolniczych).

Po drugie, że największym rozrostem wykazało się Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych (w 1935 r. — 86.245 członków, a w 1938 r — 162.656), które wyraźnie akcentuje, że — nie usuwając od współpracy większych rolników — jest organizacja drobnorolniczą i służy przede wszystkim interesom drobnych rolników, natomiast Małopolskie Towarzystwo Rolnicze rządzone przez ziemian przy udziale piastowców wykazało w tym samym okresie znaczny spadek ilości członków (z 99.154 członków w 1935 r. do 73.801 członków w 1938 r.).

Charakterystyczne jest również, że w województwach zachodnich jest wprawdzie systematyczny, ale stosunkowo powolny wzrost członków Kółek Rolniczych.

ORGANIZACJE GOSPODYŃ WIEJSKICH.

Organizacyj, zrzeszających gospodynie, jest, 6 a mianowicie:

1. Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Warszawie, działająca na terenie 9 województw środkowych i wschodnich;
2. Związek Kół Gospodyń Wiejskich Województw Południowo - Wschodnich (3 województwa Małopolski Wschodniej);
3. Związek Kół Gospodyń w Krakowie (woj. krakowskie);
4. Wieklopolski Związek Włościanek w Poznaniu (woj. poznańskie);
5. Pomorskie Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejskich w Toruniu;
6. Związek Polek w Katowicach, organizacja zrzeszajaca również gospodynie.

Rozwój tych organizacyj w czteroleciu 1935—1938 przedstawia się jak następuje (w-g stanu na 1 kwietnia 1938 r.):

L. P.	Organizacja	1935		1936		1937		1938	
		Kół	członkiń	Kół	członkiń	Kół	członkiń	Kół	członkiń
1.	C.O. KGW.	1.799	35.429	2.099	41.692	2.301	43.513	2.852	52.658
2.	Zw. KGW. woj. p. w.	398	7.952	517	11.141	732	17.422	936	19.684
3.	Zw. KGW. woj. krak.	180	4.455	300	7.283	372	8.599	449	10.817
4.	Wielk. Zw. Włośc.	250	7.000	270	8.000	294	10.000	339	11.830
5.	P. Zrz. KGW.	110	2.300	157	3.200	191	3.712	180	3.324
6.	Zw. Polek (tylko liczba gospodyń i Kół wiejskich)	196	13.472	217	15.159	226	15.352	230	16.000
	Razem	2.933	70.608	3.560	86.475	4.116	98.698	4.986	114.313

W ciągu czterech lat liczba Kół Gospodyń wzrosła o przeszło 2.000, a liczba członkiń o przeszło 44.000.

Jak widzimy zagęszczenie Kół Gospodyń Wiejskich jest znacznie rzadsze (około 15—18 proc. ogólnej ilości gromad) niż Kółek Rolniczych. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę ciężkie warunki pracy gospodyni, znacznie większy analfabetyzm niż wśród gospodarzy, to musimy stwierdzić, że pod względem organizacyjnym organizacje gospodyń wiejskich poczyniły duże postępy.

Obrady Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych

W dniach 10 i 11 grudnia b. r. obradował w stolicy Zjazd Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Przyjechało na Zjazd około 400 delegatów Kółek Rolniczych i Okręgowych Towarzystw Organizacji i Kółek Roln., przy licznym udziale gości.

Na zjazd przybył minister rolnictwa **Poniatowski** oraz przedstawiciele Izb Ustawodawczych z wicemarszałkiem Senatu **B. Stolarskim**, dygnitarze państwowi, liczni reprezentanci placówek gospodarczych i inni.

Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był obradom gospodarczym C. T. O. i K. R. Otwarcia obrad dokonał prezes C. T. O. i K. R. sen. Wł. **Malski.** Następnie wygłosił referat wicemin. rolnictwa **Wierusz - Kowalski** p. t. „Rola rolnictwa w aprowizacji kraju.

Drugi fererat p. t. „Możliwości zwiększenia opłacalności gospodarstw wiejskich" wygłosił **Fiajłkowski,** prezes W. T. O. i K. R. Łódź i członek Rady C. T. O. i K. R. Potem przedstawiciele Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Spółdzielni „Społem" i Oszczędnościowo - Pożyczkowych zapoznawali zebranych z działalnością wyżej wymienionych instytucji spółdzielczych. W dyskusji zabrał głos minister **Poniatowski,** który w dłuższym przemówieniu nakreślił wytyczne polityki ministerstwa rolnictwa. Do późnych godzin wieczornych toczyła się dalsza dyskusja, w której delegaci poruszali bolączki wsi. Na zakończenie pierwszego dnia obrad, przyjęto szereg wniosków i rezolucji, celem przedstawienia ich do uchwały Walnemu Zgromadzeniu C. T. O. i K. R..

W niedzielę, dnia 11 grudnia odbyły się właściwe obrady Walnego Zgromadzenia Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rol.

Na wstępie odczytano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza i premiera Składkowskiego.

Sprawozdanie Prezydium zdał prezes **Malski** podkreślając dalszy pomyślny rozwój prac C. T. O. i K. R. Liczba Kółek Rolniczych wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego o 1300, czyli o 25 proc. Kół Gospodyń przybyło około 400 t. j. 18 proc. — ilość członkiń o 15 proc. Ogólna liczba ogniw terenowych podwyższyła się o 20 proc., dosięgając cyfrę 2.718.

Plan pracy na rok następny przewiduje zwiększenie jeszcze bardziej strony aktywnej C. T. O. i K. R., ażeby Organizacja ta mogła objąć jak największą ilość drobnych rolników, dotąd niezrzeszonych, oraz usprawnić na terenie placówki spółdzielcze i gospodarcze kraju.

W dyskusji nad sprawozdaniem i planem C. T. O. i K. R. niepotrzebnie wprowadzone były przez niektórych mówców metody demagogiczne, nie licujące z powagą obrad przedstawicieli wielkiej rzeszy zorganizowanego rolnictwa. Nabrzmiałe już zagadnienia i bolączki wsi wymagają, by rozpatrywać je w atmosferze skupienia i powagi.

Przy wyborach do Rady Głównej weszły następujące osoby:

Czarnecki Jan, inż. Dębicki, Czesław Kamiński Władysław, Karlikowski Walenty, Kazimierowicz Tomasz, Niedbalski Aleksander, Olewiński Piotr, Piotrowski Józef, Siennicki Stanisław, Szymański Wacław, Wilski Zbigniew, Zalewski Jan, Zalewski Antoni.

Wszyscy gospodarze — członkami Kółek Rolniczych

Wszystkie gospodynie — członkiniami Kół Gospodyń Wiejskich

Co się dzieje za granicą

Karpatorusini proszą Rząd Polski o pomoc

Położenie Rusi Podkarpackiej po odpadnięciu do Węgier najważniejszych ośrodków gospodarczych staje się wprost **beznadziejne.** Przed krajem stoi **widmo głodu.** Ludność widzi jedyny ratunek **w połączeniu się reszty kraju z Węgrami.** To naturalne dążenie topi we krwi i strasznym terrorze **Wołoszyn.** Bojówki jego hulają bezkarnie, gnębiąc i mordując chłopów karpatoruskich. Wiedzą o tym wszystkim **Karpatorusini amerykańscy,** którzy też, chcąc ulżyć ciężkiej doli swych braci w kraju, zwracają się raz po raz do **naszego Rządu z prośbami o poparcie słusznych dążeń ludności Rusi Podkarpackiej do samostanowienia o swym losie.**

W prośbach tych organizacje Karpatorusinów amerykańskich stwierdzają, że bez połączenia się z Węgrami pozostała część Rusi Podkarpackiej skazana jest na **niechybną zagładę.**

Ciężkie położenie kraju stwierdza już szereg państw, toteż należy wierzyć, że przyjdzie czas, kiedy Ruś Podkarpacka połączy się z Węgrami, usilnie dążącymi do uzyskania **wspólnej granicy z mocarstwową Polską.**

Porozumienie francusko-niemieckie

Wkrótce po nieudałym strajku powszechnym we Francji, a mianowicie **6 bm.** przybył do Paryża z urzędowymi odwiedzinami niemiecki minister spraw zagr. **Ribbentrop.** Władze francuskie przedsięwzięły szereg środków ostrożności. Wszystko odbyło się jednak w spokoju. **Paryż przyjął gościa nagół chłodno.** Nic dziwnego, jeżeli się weźmie pod uwagę dotychczasowe skryte naprężenie francusko - niemieckie. Jak zwykle podczas odwiedzin, gość był przyjęty przez najwyższe władze republiki, a więc prezydenta, premiera, wreszcie najważniejszym było spotkanie obu ministrów spraw zagranicznych. Po naradzie min. **Ribbentrop i Bonnet** podpisali ważny dokument t. zw. **deklarację o nieagresji,** czyli nie uciekaniu się w rozstrzyganiu sporów do oręża i wojny. Podkreślono w niej, że rządy Francji i Niemiec **chcą pokoju** i będą dążyć do jego utrzymania. Dalsza część dokumentu zawiera stwierdzenie, że pomiędzy obu krajami nie ma **żadnych spraw spornych,** co do granicy. Granicę obecną uznaje się uroczyście za ostateczną. Deklaracja to ważny dokument. Niemcy wyrzekli się, przynajmniej na papierze, roszczeń do francuskiej **Alzacji i Lotaryngii,** obszarów zabranych Francji po klęsce w r. 1870-ym i odebranych przez nią Niemcom po klęsce w wojnie światowej.

Rząd Anglii wiadomość o podpisaniu porozumienia przyjął **przychylnie. Włochy** natomiast, mimo, że mają przyjaźń z Niemcami, dawały wyraz ukrytemu **niezadowoleniu.** Jak wiadomo w ostatnich tygodniach istnieje miedzy Włochami i Francją bardzo ostre naprężenie z powodu apetytu Włochów na francuski **Tunis i Korsykę.** W obu państwach odbywają się wciąż wrogie manifestacje. Francuzi odpłacają się pięknym za nadobne i żądają dla siebie włoskiej **Wenecji,** a dla negusa zwrotu zawojowanej Abisynii.

Wtajemniczeni twierdzą, że jest to tylko gra Mussoliniego, chęć zastraszenia Francji, by ta za ustępstwa zgodziła się na rozbudowę wpływów włoskich w **Hiszpanii i opanowanie jej wysp Balearów.**

Trudno w tej chwili przecież przewidzieć, czy Mussoliniemu ta sztuka uda się, gdyż Francja ma się mimo wszystko na baczności.

Do wszystkiego mała uwaga. **Gdy Polska zawarła układ o nieagresji z Niemcami, Francji się to nie podobało. Rzeczywistość dziejowa wykazała, że Polska miała rację. Niewiele lat upłynęło a Francja uczyniła to samo za naszym przykładem, przekonawszy się, że zbiorowe bezpieczeństwo, oparte na Lidze Narodów, zupełnie zbankrutowało.**

Trzeba jednak wiedzieć, że w republice zachodzą **zmiany.** I w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Szereg rządów „Frontu ludowego", wymyślonego przez Komintern, doprowadziło Francję na brzeg **ruiny gospodarczej.** Powaga republiki jako mocarstwa **zmalała.** Obecny rząd premiera Daladiera stara się dawne błędy odrobić. Idzie mu to zresztą opornie, gdyż w parlamencie zasiada dużo komunistów i socjalistów. Ostatnio jednak, po nieudałym strajku, w parlamencie tym sformowała się nowa większość, złożona z partii **radykałów, środka i prawicy.** Rząd uzyskał zaufanie większością ponad 70-ciu głosów.

Znając płynność stosunków politycznych we Francji nie wiadomo, czy ta większość nie rozbije się i czy rząd wykona program odbudowy gospodarczej państwa.

Krwawy terror „Żelaznej Gwardii" za śmierć wodza Codreanu

Zastrzelenie wodza faszystów rumuńskich **Codreanu** dało bodźca **„Żelaznej Gwardii"** do nowych krwawych wystąpień i mordów politycznych. Mści się ona za śmierć swego przewódcy. W łonie organizacji działa specjalna **„Brygada śmierci",** która dokonuje zamachów na niewygodne osobistości, rozsyłając ponadto do wielu polityków **listy z pogróżkami śmierci.** Listy te pisane są na papierze, który zdobi **trupia czaszka** — godło śmierci.

Na ulicach stolicy, **Bukaresztu,** rozrzucono nawet tajemnie ulotkę z napisem — „drżyj przed nożem **Calinescu".** Calinescu jak wiadomo jest ministrem spraw wewnętrznych i on podpisuje zarządzenia przeciwko młodym, fanatycznym faszystom z „Żelaznej Gwardii".

Jedną z podobnych gróźb wykonano na prezesie sądu wojskowego w Czerniowcach płk. **Cristescu.** W chwili, gdy wychodził on z sądu, dwóch uczniów gimnazjalnych oddało do niego szereg strzałów, które raniły sędziego lekko w ramię. Jednego zamachowca ucznia 8 klasy gimnazjum ujęto na miejscu. Drugi zbiegł, ujęto go później. Cristescu wyrokował w kilku procesach przeciw „Żelaznej Gwardii" — stąd zemsta.

W związku z zamachem władze dokonały szeregu aresztowań wśród członków tej wysoce niebezpiecznej organizacji, do której należy dużo biednych uczniów szkół średnich i studentów uniwersytetów.

Rząd patriarchy Mirona przystąpił do wykonania szerokiego programu unarodowienia życia publicznego w Rumunii. Ostrze jego zwrócone jest głównie przeciw rozwielmożnionemu żydostwu. **Dalej program ten przewiduje szereg ułatwień dla udostępnienia młodzieży wiejskiej studiów w szkołach średnich i wyższych. W tym celu założone zostaną bursy i domy akademickie, by uchronić tę młodzież od wpływów organizacji w rodzaju faszystowskiej „Żelaznej Gwardii".**

Naszej sojuszniczce Rumunii życzymy, by jak najszybciej otrząsnęła się z Żydów i terroru faszystowskiego, z którym chłopi rumuńscy nie chcą mieć nic wspólnego.

Koniec kariery sowieckiego komisarza Jeżowa

Komuż nieznane są osławione „czystki" i średniowieczne niemal procesy wysokich dygnitarzy sowieckich... Wszystko działo się z woli przepotężnego i zaufanego Stalina — komisarza Jeżowa. Drżeli przed nim wszyscy I chłopi i robotnicy, a może najwięcej wysocy dygnitarze, bo na nich zatrzymywał swą uwagę osobiście. Cień podejrzenia o nieprawomyślność wystarczał, by w krótkim czasie stanąć pod „stienku", lub znaleźć się w ciężkim więzieniu. Jeżowowi podlegała policja, osławione G. P. U., które trzęsie państwem i narodem. Wreszcie po myśli przysłowia, że **„nosił wilk razy kilka — ponieśli i wilka"** — pośliznęła się noga i potężnemu komisarzowi. Rozstrzeliwania, „czystka", które przerzedziły szeregi partii komunistycznej, nie spodobały się wreszcie Stalinowi. Zwracali mu na to uwagę sowieccy ambasadorowie i dygnitarze wewnętrzni. Miarka się przebrała... i Jeżow zapewne **nie ze swej woli poprosił o dymisję.** Dyktator Sowietów dymisję przyjął. Na miejsce Jeżowa mianowany został **Gruzin** — współplemieniec i bliski zaufany Stalina — **Berża.** Mianowanie to świadczy, że Stalin stracił zaufanie do dotychczasowych dygnitarzy i otacza się „najzaufańszymi". **Od 19 stycznia b. r. to jest od czasu utworzenia obecnego rządu zmieniło się w nim już 11 komisarzy z ogólnej liczby 29...** Już to świadczy o wewnętrznym przesileniu w państwie i partii komunistycznej.

Wybory do parlamentu w Jugosławii

Dn. 11 bm. odbyły się w całej Jugosławii wybory do **Skupczyny,** czyli parlamentu. Wystawione były trzy listy: rządowa, premiera **Stojadinowicza, dr. Maczka,** przewódcy Chorwatów i **Liotycza** i in. Agitacja przedwyborcza, jak to pisaliśmy w poprzednich numerach, była zacięta i w starciach padały liczne trupy.

Mimo wytężonej agitacji opozycji **lista rządowa odniosła zwycięstwo.** W stolicy państwa **Białogrodzie,** — wszystkie mandaty przypadły tej liście. Już z pierwszych obliczeń wynika, że rząd odniósł zwycięstwo w okręgach zamieszkałych przez Serbów, Słoweńców i muzułmanów bośniackich. Partia dr. Maczka zdobyła większość **jedynie w okręgach chorwackich.**

Jugosłowiańska partia narodowa b. premiera gen. **Żywkowicza i Jewticza** poniosła druzgocącą klęskę i nie zdobyła **ani jednego mandatu. Mniejszości narodowe w całej Jugosławii głosowały na listę rządową.**

W przyszłym parlamencie rząd będzie rozporządzał dużą większością, która umożliwi mu dzieło dalszej budowy państwa i dobrobytu mas chłopskich Jugosławii.

Bliskiemu i przyjaznemu narodowi słowiańskiemu, my chłopi polscy, życzymy pomyślności i zjednoczenia.

Kto zdobędzie nagrodę?

Losowanie odbędzie się 16 bm. z udziałem czterech Prenumeratorów

Tysiączne rzesze Prenumeratorów niecierpliwie oczekują na wynik wielkiego jesiennego konkursu **„Wsi Polskiej".** Każdy spodziewa się zdobyć jakąś nagrodę.

O tym, kto zdobędzie nagrody, zdecyduje los. Losowanie odbędzie się w piątek dnia 16 bm. z udziałem czterech Prenumeratorów „Wsi Polskiej". Są nimi:

Feliks Rak z Borowca, pow. Włoszczowa, woj. kieleckie.

Bolesław Stoma z Plissy, pow. Dzisna, woj. wileńskie.

Wincenty Gal z Odrowąża, pow. Nowy - Targ, woj. krakowskie.

Walenty Puć z Monasterza, pow. Przeworsk, woj. lwowskie.

Wynik losowania podamy w przyszłym numerze.



Poseł polski w Pradze min. Papee (drugi z lewej) w rozmowie z nowowybranym prezydentem Czecho-Słowacji dr. Emilem Hachą podczas przyjęcia wydanego dla przedstawicieli państw obcych przy rządzie praskim.



Karpatorusini, walczący wytrwale o przynależność do Węgier, zmuszani są przez bojówki „premiera" Wołoszyna do opuszczania rodzinnych stron bez dobytku i przechodzenia za granicę do Węgier.



Przed kilku dniami król Anglii Jerzy 6-sty (pierwszy z prawej) przybył osobiście na jedną z wystaw rolniczo-hodowlanych, gdzie podziwiał najwspanialsze okazy bydła, wychodowanego przez światłych rolników angielskich.

Na szerokim świecie

NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOŁACH NA WĘGRZECH.

Węgierskie ministerstwo oświaty zarządziło wprowadzenie w szeregu szkół średnich nauki języka polskiego, motywując zarządzenie pogłębiającymi się stosunkami kulturalnymi polsko-węgierskimi. W czterech gimnazjach budapeszteńskich, w których nauka języka polskiego wprowadzona będzie na razie jako przedmiot nieobowiązujący, zgłosiło się dotychczas na wykład języka polskiego 240 uczniów. Nauka języka polskiego wprowadzona została poza tym w dwóch gimnazjach w Debreczynie.

POGRZEB KRÓLOWEJ NORWEGII

W ub. tygodniu odbył się uroczyście pogrzeb zmarłej królowej Norwegii Maud, w którym wzięli udział członkowie domu królewskiego, przedstawiciele innych rodzin panujących oraz duże rzesze ludności. Wśród wieńców złożonych przy trumnie, widniały wieńce od wszystkich głów państw świata. W czasie pogrzebu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dach jednego z domów, obciążony licznymi osobami, przypatrującymi się orszakowi żałobnemu, zawalił się. 1 osoba poniosła śmierć.

ZMARŁY ATATÜRK WIECZYSTYM POSŁEM ANKARY

Wielkie zgromadzenie narodowe tureckie uchwaliło, że zmarły prezydent Atatürk ma być stałym posłem z miasta Ankary. W czasie sprawdzania obecności posłów, przewodniczący parlamentu, podczas odczytywania nazwiska Atatürka, ma odpowiadać: „obecny".

DWIE KOBIETY W GDAŃSKU ZGINĘŁY POD TOPOREM KATOWSKIM

W Gdańsku wykonano egzekucję na 2 kobietach-morderczyniach. Obie zginęły na dziedzińcu więzienia gdańskiego pod ciosami topora katowskiego. — Na terenie Gdańska bowiem, podobnie jak w Niemczech, wyroki śmierci wykonuje się przy pomocy topora.

Ścięte zostały: 22-letnia Gertruda Jung z Wrzeszcza i 28-letnia Marta Szczygiewska z Tannsee. Obie zostały skazane na śmierć za zamordowanie bezbronnych swych pasierbów. Senat gdański nie skorzystał z prawa łaski.

90-LETNI STARZEC SKAZANY NA ROBOTY PRZYMUSOWE

W sądownictwie Sowietów zaszedł niebywały wypadek skazania 90-letniego starca na 6 miesięcy robót przymusowych. Oskarżony Gruzin Gabriadze, liczący 90 lat, skazany został na mocy sowieckiego kodeksu karnego za pobicie pewnego wieśniaka. Sąd najwyższy republiki gruzińskiej zatwierdził ten wyrok. Rodzina 90-letniego starca, zwróciła się telegraficznie do Stalina z prośbą o ułaskawienie.

KRADZIEŻ 20 MILIGRAMÓW RADU W METZU

Pewnemu lekarzowi z Metzu we Francji, skradziono z samochodu kasetkę, zawierającą 20 miligramów radu wartości 200 tysięcy franków. Lekarz wypożyczył sobie tego radu w szpitalu paryskim do leczenia dwu ludzi.

Widocznie złodziej nie zdaje sobie sprawy ze strasznego niebezpieczeństwa, na jakie się naraził. Władze i rozgłośnie radiowe francuskie, ogłosiły dlatego ostrzeżenie pod adresem publiczności.

BEZ CHOINEK W RUMUNII

Władze rumuńskie zakazały urządzania choinek na święta Bożego Narodzenia, ponieważ jest to zwyczaj nierumuński, a ponadto szkodliwy dla stanu zalesienia kraju.

WIELKA POWÓDŹ W WENEZUELI

W republice Wenezuela w Ameryce Południowej, słynnej z bogatych kopalń nafty, wezbrała wielka rzeka Orinoco na skutek gwałtownych deszczów. W powodzi zginęło kilkanaście osób, dziesiątki domów zostało doszczętnie zburzonych.

30 GÓRNIKÓW PONIOSŁO ŚMIERĆ

Z powodu wykolejenia pociągu w Australii w pobliżu Sydney 30-stu górników, jadących do pracy poniosło śmierć, 20-stu odniosło ciężkie rany.

Z całego kraju

ODWIEDZINY BURMISTRZA STOLICY LITWY KOWNA W WARSZAWIE

Dn. 12 bm. przybył do Warszawy burmistrz Kowna, Antoni Merkys, z odwiedzinami do prezydenta naszej stolicy Warszawy, St. Starzyńskiego. Odwiedziny te zacieśniły jeszcze bardziej sąsiedzkie stosunki obu narodów.

17 NARODÓW ODWIEDZIŁY PORT W GDYNI

W ub. m. weszło do portu w Gdyni ogółem 1 tys. 200 statków, które należały do 17-stu różnych narodów. Wśród statków były nawet panamskie i jugosłowiańskie, które rzadko ukazują się na Bałtyku.

GÓRĄ POLSKIE LOTNICTWO

Na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu samoloty nasze cieszą się największym uznaniem. Przez dział samolotów polskich przewijały się najliczniejsze rzesze zwiedzających wystawę.

NOWY BISKUP PRAWOSŁAWNY W WILNIE

Do Wilna przybył nowy biskup autokefalicznego kościoła prawosławnego, ks. Mateusz Siemaszko. Po powitaniu biskup Siemaszko udał się do cerkwi, gdzie odprawił nabożeństwo.

STATEK „TCZEW“ ZATONĄŁ W PORCIE GDAŃSKIM

Dnia 5 b. m. zatonął statek „Żeglugi Polskiej“ „Tczew“ w chwili załadowywania blachy w kanale Załadunkowym w Gdańsku.

W maszynowni statku znajdowało się dwóch ludzi — oficer mechanik i palacz. Obaj zginęli. Kapitan i reszta załogi została uratowana.

Prace nad wydobyciem zatopionego statku są w pełnym toku.

45 OSÓB PRZESZŁO NA KATOLICYZM

W parafii Ptycza, pow. dubieńskiego, odbyła się uroczystość przejścia 45 osób z prawosławia na katolicyzm.

Należy zaznaczyć, że w tej parafii przeszło na katolicyzm w ub. roku 282 ludzi.

POŻAR STRAWIŁ 18-LETNI DOROBEK POŻYTECZNEJ INSTYTUCJI

Przed kilkunastu dniami spłonęły budynki znanego rolnikom Instytutu Puławskiego, który prowadzi m. in. hodowlę ziarna siewnego. Pastwą płomieni padł cały materiał badań nad łubinem słodkim. Dla nauki i rolnictwa jest to niepowetowana szkoda.

SKAZANIE KOMUNISTÓW

Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę członków bandy komunistycznej, prowadzącej występną działalność wśród chłopców gmin Łunna i Dubno. Główny oskarżony, Michał Sinica, pochodzący z Rosji i karany już poprzednio za komunizm, skazany został na 15 lat więzienia; ozostałych 12 komunistów otrzymało razem 60 lat więzienia.

WŁAMANIE DO STAROSTWA W PRZEMYŚLU

Do biur starostwa powiatowego przemyskiego dostał się w nocy, po wyjęciu szyby w oknie nieznany sprawca, który rozbił szuflady w biurku, szukając pieniędzy.

Włamywacz wyrzucił z szuflad na podłogę wszystkie znajdujące się ta makty i skradł jedynie... wieczne pióro i kolorowy ołówek.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA

Dn. 8 bm wydarzyła się w Łukowie koło Gniezna straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób. Katastrofa nastąpiła przy wymijaniu z szybkością 80 km na godzinę furmanki, przy czym samochód zarzucił, wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie.

ŚMIERĆ KŁUSOWNIKA Z RĘKI KŁUSOWNIKA

Dnia 5 b. m. wieczór wybrało się trzech gospodarzy w Przybradzu pow. Wadowice, na bażanty. Byli to: Franciszek Matusiak, Franciszek Piwowarczyk oraz Jan Ogieło, wszyscy z Przybradza. W czasie przechodzenia przez krzaki nastąpił przypadkowy wystrzał ze strzelby Franciszka Matusiaka, który ugodził Jana Ogiełę, kładąc go trupem na miejscu.



Pan Prezydent Rzeczplitej składa dar 5 tys. zł na Gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych do puszki, trzymanej przez przewodniczącego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym min. Kościałkowskiego.



Prezydia Sejmu i Senatu w chwili składania hołdu Wskrzesicielowi Państwa, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów w podziemiach grobów królewskich na Wawelu. Piszemy o tym na innym miejscu.



Delegacja Walnego Zjazdu Kół Gospodyń Wiejskich, o którym piszemy na innym miejscu, złożyła wieńce na stopniach Belwederu jako wyraz hołdu dla Wskrzesiciela Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego od zorganizowanych gospodyń.

Co nam piszą Czytelnicy

Na wsi jest poczucie obowiązku obywatelskiego

Bywając na rozmaitych zjazdach i zebraniach często się słyszy od ludzi nie pochodzących ze wsi, że na wsi ludzie mało czytają, że wieś jest ciemna i mało patriotyczna.

A ja tym wszystkim ludziom nieznającym dobrze wsi polskiej, odpowiem, że jest to nieprawda, zwłaszcza, jeżeli chodzi o patriotyzm. W dniu 6 listopada siedząc przy urnie wyborczej, jako przewodniczący komisji obwodowej, widziałem 90-letnich starców, idących do urny wyborczej, ludzi fizycznie ułomnych, którzy przybyli, by spełnić swój obowiązek obywatelski.

Byłem zadowolony i dumny, że na wsi, pomimo 120-letniej niewoli, jest tyle poczucia obowiązku obywatelskiego.

W naszej gminie Krasnosiele powiatu makowskiego, ilość głosujących do Sejmu, wyniosła 85 proc. Teraz mamy wybory samorządowe. Pytanie, kogo mamy wybierać do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Unikać powinniśmy wyboru ludzi, którzy tylko na każdym kroku potrafią krytykować, a sami niechętnie coś robią dla dobra wszystkich w gromadzie.

Powinniśmy wybierać do samorządu ludzi uczciwych, chętnych do pracy społecznej i umiejących z pożytkiem pracować dla społeczeństwa i dokładać cegiełki do budowy potęgi Rzeczypospolitej.

Jan Stepnowski
przewodniczący Oddziału O.Z.N.
w gm. Krasnosiele woj. białostockie

Obóz Zjednoczenia Narodowego wykona żądania wsi

Wybory do Sejmu i Senatu już przeszły. Jak wiadomo, wieś głosowała do Sejmu licznie.

Gdzieniegdzie na wsi nasza opozycja, jak Str. Lud. i endecja, usiłowały cichaczem wybory zbojkotować, lecz lud wiejski nie usłuchał zdradzieckich podszeptów, albowiem zachował on długą pamięć o ich przeszłej niecnej robocie..., a i obecnie nic oni się nie zmienili. Chłop polski nie znosi dzisiaj demagogii, gdyż chce on, aby politycy, mieniący się być obrońcami jego interesów — bronili ich, a nie szerzyli fałszywych złudzeń.

Jestem doskonale przekonany, że gdyby w okresie akcji przedwyborczej O.Z.N. rozwinął większą propagandę na rzecz swojej ideologii, to t. zw. opozycja nasza, nic by nie wskórała na wsi, gdyż ta głosowałaby na O.Z.N. w stu procentach. Lecz działacze O.Z.N. nie chcieli tak zawzięcie zwalczać swych przeciwników — dano swobodę myśli samej wsi, aby sama oceniła kto jest jej przyjacielem, a kto wrogiem.

I obecnie, po wyborach, prasa opozycyjna z niedowierzaniem pisze, że Obóz Zjed. Nar. zapowiedzianych przez siebie reform podczas akcji przedwyborczej nie przeprowadzi, gdyż nie ogłasza, w jakim duchu zamierza je przeprowadzić. Najbardziej zaś chodzi jej o ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu. Lecz O.Z.N. trzyma się stale tej zasady, iż mniej obiecywać, a więcej robić. Jest to zasada bardzo słuszna, a zasady tej nie trzymali się nigdy przywódcy opozycyjni, którzy szastali na prawo i lewo, obietnicami, a później okazało się, że ani jednej z nich nie spełnili.

Jeżeli chodzi o wykonanie zapowiedzianych reform przez O. Z. N. — to niewątpliwie będą one przeprowadzone. Obecna ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu zostanie zmieniona, gdyż O.Z.N. już rozpoczął prace w tym kierunku. Co się zaś tyczy reformy rolnej, to ta również zostanie przeprowadzona i to tak, jak wymaga tego dobro Państwa i Narodu, który stanowią w większości chłopi. Po ich więc myśli pójdą zapewne wszystkie posunięcia w tej dziedzinie. Niewątpliwie ulegnie też zmianie dotychczasowa polityka kartelowa, gdyż wysokie ceny artykułów przemysłowych hamują pomyślny rozwój gospodarki rolnej wsi. Nie zostanie też pominięta w reformach O.Z.N. oświata, od której zależny jest w wielkiej mierze dobrobyt chłopa polskiego, a także i sprawa oddłużenia wsi, gdyż obecnie obdłużonemu rolnictwu grozi kompletna ruina.

Jak z tego wszystkiego widzimy, wiele da się zrobić, ale w tym tylko razie, jeśli praca nasza pójdzie po linii współdziałania, po linii zjednoczonego wysiłku. Trzeba nam więc tylko porzucić wszystkie swary i waśnie w myśl starego przysłowia: zgoda buduje, a niezgoda — rujnuje.

S. Sasek
Tymienica, pow. iłżecki woj. kieleckie.

Prenumerator zza Oceanu pisze do nas o sile zjednoczenia

Piszę do Redakcji i do Was Czytelnicy „Wsi Polskiej“ zza Oceanu. Chcę się podzielić z Wami radością jaka mnie i wszystkich naszych Rodaków tu na obczyźnie opanowała, gdyśmy się dowiedzieli o przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy. Tak, to był nakaz sprawiedliwości dziejowej, za podstępne zagarnięcie nam tej ziemicy w ciężkich dla Polski czasach, przez niby to , braci Słowian — Czechów.

Skończyła się niewola i niedola setek tysięcy naszych Rodaków, którym prawdziwe słońce wolności zaświeciło dopiero po stuleciach.

A trzeba Wam wiedzieć, że silna dzielna postawa Narodu Polskiego, szybka decyzja Wodza Naczelnego, podniosły nas po zajęciu Zaolzia w oczach zagranicy bardzo. Każdy teraz wie, że Polska jest silna, jest mocarstwowa, z którym wszyscy muszą się liczyć. Wiemy ponadto, że zwycięstwo przyszło wtedy, gdy Naród Polski zjednoczył się w stalowych szeregach w Obozie Zjednoczenia Narodowego na zew Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Na drodze zjednoczenia zwyciężymy zawsze. Toteż z tego zjednoczenia cieszymy się, my Polacy, na obczyźnie, bardzo. Wiemy, że w Ojczyźnie jest ład, porządek, że ta Ojczyzna silna, mocarstwowa, jest naszą wspólną matką, pod skrzydłami której kilkudziesięciumilionowy Naród Polski idzie ku dobrej, świetlanej przyszłości.

Przyłączenie Zaolzia wzmocniło nas tu na duchu bardzo. Bacznie uważamy też na rozwój zagadnienia wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Wiadomo — Polak, Węgier, dwa bratanki i do bitki i do szklanki. — Tysiącletnia nasza przyjaźń musi się teraz spotkać bezpośrednio na wspólnej granicy.

Wspólna granica Polski i Węgier — to siła obu państw — to zgodna praca dla pokoju i dobra obu narodów. Czego nie chcieli Czesi — tego dokonamy w nowych warunkach z tak bliskim nam narodem węgierskim.

Na tym kończę i życzę Prenumeratorom i Czytelnikom „Wsi Polskiej“ Wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

Aleksander Gralewski
Detroit Mich.
w Stanach Zjednoczonych

Hańbiąca plama na życiu wsi

Wiele rzeczy zmieniło się w ostatnich czasach. Zaszło w życiu wsi polskiej dużo zmian na lepsze, z których cieszyć się trzeba i życzyć, by ta warstwa chłopska, która dotychczas była zawsze poniewierana i spychana stale w szary kąt, jak najszybszym krokiem szła ku lepszemu jutru. Do tych pocieszających zmian na lepsze należy zaliczyć przede wszystkim pogłębiające się uświadomienie oraz także postęp na polu oświatowym.

Nie brak jednak w życiu wsi zmian na gorsze, które ludzi poważniej myślących muszą napełniać troską i smutkiem, a niekiedy i wstydem.

Jedną z najgorszych wad w życiu wsi dzisiejszej jest niesłychane zdziczenie części młodzieży. Wyraźnie zaznaczam, że tylko części młodzieży. Nie brak bowiem jeszcze na wsi młodzieży dobrej, uczciwej, zdrowej moralnie. Ale namnożyło się też różnych młodych przestępców, łobuzów najgorszego gatunku.

W każdej wsi można już dzisiaj znaleźć mniejszą lub większą gromadę takiej młodzieży, co to starych, rodziców, księdza a nawet przykazania Boskie ma za nic. Do kościoła albo młodzież ta nie chodzi wcale, albo chodzi tylko pod kościół spędzając czas nabożeństwa przed kościołem, lub w pobliskiej karczmie. Awanturuje się przy każdej nadarzającej się sposobności.

Widzieć tę młodzież można na każdej zabawie, na każdym weselu, choć jej tam nie proszą, ani nie pragną widzieć.

Przychodzi nieproszona. Przychodzi przy tym podchmielona, niekiedy całkiem upita, zaopatrzona w noże, pały, kawałki żelaza, a przychodzi po to, by wywołać awanturę, która kończy się pobiciem wielu Bogu ducha winnych osób, ciężkimi okaleczeniami, a często nawet i zabójstwem. W niektórych okolicach nie obejdzie się bez bicia, bez krwawej awantury, żadne wesele. Dochodzi do tego, że na wesela trzeba zapraszać policję dla utrzymania porządku. Do jakiego zdziczenia dochodzą niektóre jednostki spośród młodzieży świadczy najlepiej owa smutna wiadomość, jaką przed niedawnym czasem podały pisma codzienne o wypadku z powiatu miechowskiego: Miała tam mianowicie miejsce bójka na noże niemal w przedsionku kościoła po wyjściu z nabożeństwa.

Te i im podobne wypadki często poprostu nagminne, smutnie świadczą o części naszej młodzieży.

To rozwydrzenie, to nożownictwo, to niespotykane niekiedy zdziczenie części młodzieży, jest straszną, hańbiącą plamą na życiu naszych wsi. Nie wolno nam tego smutnego objawu lekceważyć. Trzeba póki czas jeszcze, bić na alarm. Trzeba wołać o upamiętanie. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby ta hańbiąca plama jak najprędzej została wypleniona, by zniknęła bezpowrotnie z życia naszych wsi.

Władze miałyby tu też dużo do zrobienia. Przede wszystkim winny ukrócić pijaństwo przez ograniczenie ilości miejsc wyszynku, przez skasowanie sprzedaży tak zwanych setek (najmniejszych butelek wódki), przez tępienie nielegalnych potajemnych miejsc wyszynku, przez ścisłe przestrzeganie przepisów o niesprzedawaniu wódki nieletnim. — Wiadomo bowiem, że wódka jest jednym z powodów tego zdziczenia, jakie widzimy wśród młodzieży, większa część awantur zwłaszcza tych krwawych — nie odbywa się na trzeźwo.

Edward Świeboda,
wieś Opatkowice Murowane,
pow. jędrzejowski, woj. kieleckie.

* * *

Jako smutny obrazek, potwierdzający poruszoną wyżej zagadnienie, zamieszczamy niżej nadesłaną nam przez naszego Czytelnika z pow. wołkowyskiego wiadomość.

W dniu 23 ub. m. we wsi Jaryłówka, gminy Mścibów pow. wołkowyskiego, odbywała się tradycyjna uczta weselna, na którą przyszła młodzież nieproszona. W czasie zabawy tanecznej wynikł spór o rodzaj tańca. Spór został zlikwidowany pomyślnie. Goście i młodzież bawiła się w należytym porządku.

Jeden jednak gorliwy ojciec nieproszonego syna postanowił wraz z nim pomścić się nad jego przeciwnikiem.

Koło godziny 3-ej rano, ojciec uderzając odważnikiem w plecy, a syn nożem w kark wprost w żyłę sercową, uśmiercili chłopa. Po pięciu minutach wyzionął ducha Antoni Jarczyk, lat 25, mieszkaniec wsi Orany, gm. Szydłowice, chłop w kwiecie młodości, drużba pana młodego.

Czesław Sawko.

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

OKRĘG WARSZAWSKI

Z ramiona Obwodu radzyńskiego O. Z. N. odbyły się w dniach 19, 26, 27 i 30 listopada br. zebrania organizacyjne we wsiach: **Majdan-Leśniakowizna-Mostówka**, gm. Ręczaje, **Maciołki**, gm. Kobyłka, **Wola Ręczajska**, gm. Ręczaje i **Kolno**, gm. Ręczaje.

Na zebraniach zostały wygłoszone referaty przez przewodniczącego Obwodu p. t. „Idea Obozu Zjednoczenia Narodowego i jej znaczenie w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym", oraz omówiono wybory do Rad Gromadzkich. Sprawy organizacyjne omówił Władysław **Kempisty**. Po ożywionej dyskusji w wyżej wymienionych wsiach założono Koła O. Z. N. i zaprenumerowano pisma „Wieś Polska" i „Robotnik Polski".

W zakończeniu obrad powzięto następujące rezolucje: 1) aby nowy Sejm zajął się opłacalnością produktów rolnych, 2) przyśpieszenie zmiany ordynacji wyborczej na korzyść szerokich mas chłopskich i 3) aby władze Obozu utrzymywały ciągłą łączność z poszczególnymi komórkami organizacyjnymi w terenie.

Dnia 2 grudnia b. m. odbyło się zebranie Rady Obwodowej w **Mińsku Mazowieckim**. Zebrani poruszyli szczegółowo wszystkie potrzeby powiatu ze specjalnym podkreśleniem konieczności zwiększenia dochodu rolnictwa. Referat ideologiczny O.Z.N. wygłosił delegat Okręgu **Zadorecki**. W dyskusji miejscowy starosta przedstawił program pracy na przyszłość oraz omówił sprawy samorządowe w związku z nadchodzącymi wyborami.

W **Markach** koło Warszawy odbyło się dnia 2 b.m. zebranie przedwyborcze do samorządów działaczy społecznych powiatu. O ideologii OZN mówił delegat Okręgu warszawskiego **Pentalski**, po czym po przedyskutowaniu spraw organizacyjnych i samorządowych zebranie zamknięto.

OKRĘG LUBELSKI.

W dniu 5 bm. odbyła się w **Siedlcach** odprawa władz obwodowych O.Z.N., którą przeprowadził przewodniczący Okręgu lubelskiego senator Felicjan **Lechnicki**. Z ramienia Obwodów w odprawie wzięli udział: prof. Ignacy **Wojewódzki** przewodniczący Obwodu miejskiego w Siedlcach, poseł **Szumowski**— przew Obwodu pow., inż. **Szenejko** — przewodniczący Obwodu **łukowskiego** oraz dr **Kucharski**, przew. Obwodu węgrowskiego.

Celem odprawy było skontrolowanie przez władze okręgowe dotychczasowych rezultatów w pracach organizacyjnych na terenie wyszczególnionych powiatów oraz poinformowanie kierowników powiatowych wyborczej akcji samorządowej o szczegółowych wytycznych władz centralnych. W wyniku odprawy ustalono dokładny plan dalszej pracy organizacyjnej i wyborczej samorządowej.

W dniu 6 bm. przewodniczący Okręgu lubelskiego O.Z.N. senator **F. Lechnicki** przeprowadził lustrację **Obwodu hrubieszowskiego**. W wyniku jej — po złożeniu dokładnego sprawozdania z dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie prac organizacyjnych, przez przewodniczącego Obwodu dyr. **Toporowskiego** — ułożono szczegółowy program pracy organizacyjnej oraz przedwyborczej samorządowej.

Pod przewodnictwem prezesa **Mostowskiego** odbyło się w **Chełmie** posiedzenie rady Obwodowej O. Z. N. z udziałem przewodniczących Oddziałów gminnych. Zasadniczym tematem obrad była sprawa wyborów do rad gromadzkich. W całym powiecie zostaną zgłoszone uzgodnione listy kandydatów do rad gromadzkich. Poza tym zebrani omówili sprawę rozbudowy szpitala św. Mikołaja w Chełmie, budowy Domu Ludowego w Dorohówku i rozbudowy szkolnictwa zawodowego przez odpowiednie wyposażenie istniejącej szkoły męskiej i budowę szkoły żeńskiej gospodarstwa domowego.

OKRĘG WOŁYŃSKI

Przed kilkunastu dniami odbyło się w sali Wydziału Powiatowego w **Kowlu** posiedzenie rady kowelskiego Obwodu O. Z. N., w którym wzięli udział wszyscy przewodniczący i sekretarze Oddziałów O. Z. N. Jako delegat okręgu obecny był refrent propagandy H. Pietrzak.

Przewodniczył dr. **W. Weselski**, przewodniczący Obwodu O. Z. N.

Porządek obrad obejmował sprawozdania przewodniczących Oddziałów z akcji wyborczej do Izb Ustawodawczych, oraz plan pracy Obwodu i Oddziałów na 1939 r.

Drugą część obrad poświęcono akcji Oddziałów O. Z. N. w nadchodzących wyborach samorządowych. W dyskusji wysunięto szereg wniosków, zmierzających do intensywnego propagowania w gromadach idei samorządowej.

Po wygłoszeniu referatów przez członków prezydium Obwodu O. Z. N. **J. Wosia**, insp. **Baranowskiego** i mec. **Zadarnowskiego** przedstawiono wykaz konkretnych prac dokonanych w terenie, a obejmujących m. in. budowę kanału odwadniającego, dokończenie Domu Ludowego, założenie spółdzielni rolniczej (Datyń, Doczno), ukończenie urządzenia wewnętrznego Domu Ludowego w Maniewiczach i założenie w kilku gminach pól doświadczalnych.

OKRĘG KRAKOWSKI.

W dniu 18 lub. m. w **Klęczanach** pow. gorlicki odbyło się zebranie reorganizacyjne Koła O.Z.N. pod przewodnictwem miejscowego przewodniczącego **Maciejowskiego**. W zebraniu wzięło udział 25 osób. Po zagajeniu przez przew. udzielono głosu przybyłemu delegatowi **Firlitowi** z Bugaja, który w krótkich słowach scharakteryzował pracę organizacyjną, cele i zadania O.Z.N.

Po czym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos **Karandyszowski** Stanisław, przewodniczący miejscowego Koła Str. Lud., **Suski** Józef, **Lepak** Jan i **Czyżykiewicz** Fr.

W dyskusji poszczególni mówcy krytykowali politykę Stronnictwa Ludowego, które zbojkotowało wybory. Podnoszono dotychczasowe wieczne rozbicie ruchów ludowych na czym chłopi zawsze źle wychodzili. Toteż w Obozie Zjednoczenia Narodowego, który jest pierwszą nie rozbitą organizacją ludu pracującego winni się znaleźć wszyscy chłopi polscy. W zakończeniu omówiono szereg bolączek miejscowego samorządu, który nie zawsze stał na wysokości zadania. Odpowiedzi na pytania udzielił sekretarz Koła O.Z.N. **Jarczyk** Adam, zachęcając do dalszego rozwoju Koła O.Z.N. Słowa te przekonały zebranych, gdyż deklarację podpisało kilku nowych członków. Równocześnie wpłacili wkładki, po czym uchwalono zaprenumerowanie Tygodnika Obozu Zjednoczenia Narodowego „Wieś Polska".

Pomoc samorządów w dziele radiofonizacji wsi

Znajdujemy się obecnie w okresie wyborów do samorządu terytorialnego. Szerokie masy obywateli **wybierają swoich przedstawicieli do rad gromadzkich, do rad gminnych, miejskich i wiejskich.** W niektórych województwach wybory do rad gromadzkich już się w ostatnich dniach odbyły. W tych gromadach ludność wybrała już swoich przedstawicieli, którzy przez lat 5 będą prowadzili wspólną gospodarkę gromady, będą się starali zaspokoić wszystkie potrzeby miejscowej ludności.

W niektórych gromadach wybory odbędą się za kilka dni, w innych za kilka tygodni.

Wybory do rad gromadzkich mają niesłychanie doniosłe znaczenie zarówno dla samej gromady, jak i dla całego państwa. Na doniosłość ich Polskie Radio zwracało niejednokrotnie uwagę, poświęcając wyborom samorządowym szereg specjalnych pogadanek i odczytów. Pogadanki radiowe przyczyniły się w sposób niewątpliwy do właściwego zrozumienia przez szerokie warstwy społeczeństwa zadań i celów samorządu.

W programie działania instytucyj samorządowych musi się znaleźć i radiofonizacja osiedli wiejskich lokali gminnych i gromadzkich i świetlic. Wszak samorząd ma na celu — obok troski o dobrobyt i zdrowie szerokich mas — **również troskę o ich kulturę.** A dziś jest już faktem bezspornym, że **najważniejszym i najskuteczniejszym instrumentem w pracy nad podniesieniem kultury ludności wiejskiej jest radio.** Radioodbiornik w lokalu gminnym, w świetlicy, lub w jakimkolwiek innym miejscu publicznym, to danie możności szerokim masom kształcenia się i rozwoju umysłowego, to dźwignia kultury.

Radiofonizacja wsi jest zagadnieniem palącym, do którego samorządy powinny przykładać jak największej uwagi. Chłop garnie się do radia, rozumiejąc ile mu ono przynieść może korzyści. Niestety, na przeszkodzie radiofonizacji, przeprowadzonej siłami poszczególnych chłopów, stoi najczęściej brak pieniędzy. **Samorządy, operujące niejednokrotnie znacznymi funduszami, mają pod tym względem zadanie ułatwione.** Toteż samorządy powinny się energicznie zająć finansowaniem akcji radiofonizacji, która przeprowadzona racjonalnie i skutecznie, stanie się potężnym czynnikiem, dźwigającym wieś na wyższy życia kulturalnego.

J. T.

Zbiorowe słuchanie radia

Ostatnio na terenie Śląska rozpoczęto energiczną akcję za zbiorowym słuchaniem audycyj radiowych we wszystkich miejscowościach, specjalnie na wsi. Akcja ta spotkała się z życzliwym poparciem władz administracyjnych, samorządowych, oraz czynników społecznych, które zgodnie przypisują zbiorowemu słuchaniu z audycyj radiowych ogromne znaczenie dla wychowania obywatelskiego ludności.

Z przeprowadzonej ankiety na ten temat wynika, że niemal połowa gmin na terenie siedmiu powiatów województwa śląskiego posiada urządzenia pozwalające na zbiorowe słuchanie audycyj radiowych. W gminach tych nie tylko z okazji uroczystości narodowych i państwowych, ale również w dnie świąteczne i przedświąteczne gromadzi się ludność przy głośnikach, słuchając audycyj Polskiego Radia.

Co do pozostałych gmin, to przyczyną braku zbiorowych audycyj radiowych jest bądź całkowita radiofonizacja wszystkich domów na terenie gminy — bądź też brak sali lub mała elektryfikacja (na Śląsku Zielonym).

Bardzo często dla zbiorowego słuchania radia wykorzystywane są odbiorniki radiowe zainstalowane w budynkach szkolnych.

Choroby i szkodniki roś. na Pomorzu

Żyta wczesne lub zbyt gęste uległy powszechnie porażeniu „rdzy brunatnej żyta". Stwierdzono także uszkodzenie żyta od „muchy heskiej" oraz myszy polnych. Buraki cukrowe w niektórych gospodarstwach powiatu chełmińskiego i nieszawskiego dosyć silnie były porażone parchem.

Gnicie ziemniaków w kopcach w tym miesiącu postępowało nadal, co należy częściowo przypisać ciepłej pogodzie oraz porażeniu ziemniaków już w czasie wegetacji „zarazą ziemniaczaną".

Pryszczyca słabnie w kraju

W okresie od 1 do 15 listopada b. r. liczba miejscowości, dotkniętych pryszczycą zmniejszyło się z 6 tys. 42 do 5 tys. 65, a liczba zapowietrzonych zagród z 49 tys. 8 do 35 tys. 284.

Rolnicy powiatu tomaszowskiego budują bursę dla swoich dzieci

Aby usunąć niedomagania, związane z pomieszczeniem młodzieży wiejskiej, uczącej się w miastach, rolnicy powiatu tomaszowskiego postanowili wybudować bursę dla swoich dzieci, uczęszczających do gimnazjum w Tomaszowie. Budową i utrzymaniem bursy zajął się specjalnie powołany w tym celu Związek Międzykomunalny powiatu tomaszowskiego, w skład którego wchodzą Wydział Powiatowy i wszystkie gminy. Na koszt budowy Wydział Powiatowy i gminy będą wypłacały subsydium w ciągu 2-ch lat w wysokości 400 zł rocznie. Kosztorys wzniesienia bursy wynosi 60 tys. zł. Budowa bursy została już rozpoczęta.

Nowe książki

„Wieś o sobie", pod red. mgr. Jura Leżeńskiego, Poznań 1938, „Ostoja", cena 1,50 zl.

Książka pod powyższym tytułem obejmuje wnikliwe opracowanie dwóch ankiet rozpisanych wśród młodzieży wiejskiej, członków Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej i Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej na temat: „Co się dzieje na wsi" i „O lepsze jutro wsi". Ankiety te głęboko wnikające w życie i ustrój społeczno gospodarczy wsi polskiej rzucają zupełnie nowe i niezwykle interesujące światło na rzeczywistość polską. Książka ta ma przy tym jeszcze ten niezwykły przymiot, że daje urzekrój poglądów młodego, wchodzącego dopiero na arenę, pokolenia. Całość zaopatrzona jest w skrócony obraz statystyczny życia kulturalnego i społeczno - gospodarczego wsi polskiej. Opracowana jest przy tym tak żywo i barwnie, że czyta się ją z niesłabnącym zainteresowaniem, jak ciekawą, pulsującą życiem powieść.

Z prac organizacji rolniczych

Przyczyny zahamowania polskiego eksportu ziemniaków. Związek Eksporterów Ziemniaków przeprowadził ostatnio wśród członków ankietę, mającą na celu wyjaśnienie przyczyn spadku eksportu polskich ziemniaków. Większość odpowiedzi wskazuje na niekorzystny wpływ ustalonych minimalnych i maksymalnych cen, co krępuje eksportera i hamuje swobodę dostosowania się do cen konkurencyjnych innych państw. Tylko swobodna konkurencja w zakupie i w sprzedaży pozwala osiągnąć dobre rezultaty. Wskutek związania ustalonymi cenami eksporterzy innych państw zawsze sprzedawali więcej i po nieco niższej cenie.

Zainteresowane firmy zgodnie stwierdzają, że przez ustalone ceny eksport ziemniaków polskich będzie coraz mniejszy.

Przedstawiciele zorganizowanego rolnictwa w Polskim Komitecie Żywnościowym. Przedstawicielem samorządu rolniczego w Polskim Komitecie Żywnościowym został wyznaczony z ramienia **Związku Izb i Organizacyj Rolniczych** min. Jerzy **Gościcki**, zastępcą Roman **Buczyński.**

700 rolników radziło nad swym położeniem. W Kępnie, odbyło się zebranie członków **Pow. Tow. Kółek Rolniczych** przy udziale 700 rolników.

Tematem zebrania była m. in. obecna sytuacja w rolnictwie. Przewodniczący płk. rez. Thiel w godzinnym referacie nakreślił obecną sytuację w rolnictwie. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja; przemawiało 24 rolników. W toku dyskusji przedkładali członkowie szereg rezolucji. Z przemówień, nacechowanych głębokim poczuciem obywatelskim, przebijała troska o przyszłość rolnictwa ziem zachodnich. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że tylko przy opłacalnej produkcji, rolnik polski w życiu gospodarczym Państwa odgrywać będzie rolę poszukiwanego przez przemysł i handel konsumenta i stanie się niewyczerpanym rezerwuarem zdrowego i do poświęceń zdolnego obywatela.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie zarządu i rady Pow. Tow. Kółek Rolniczych, na którym omawiano i opracowano rezolucje.

Współpraca organizacyj rolniczych na Wołyniu. W ub. tyg. odbyła się w Łucku pod przewodnictwem woj. Hauke-Nowaka narada przedstawicieli organizacji i instytucji rolniczych na Wołyniu oraz pozostających w ścisłej współpracy gospodarczej z rolnictwem. Celem narady było zacieśnienie współdziałania tych organizacji i ustalenie podstaw zbytu produkcji rolniczej Wołynia. W wyniku obrad uznano za wskazane powołanie do życia wojewódzkiej komisji koordynacyjnej, zadaniem której będzie opracowanie wytycznych i planów w dziedzinie współpracy organizacji rolniczych. Postanowiono powołać sześć podkomisyj, celem przepracowania wszystkich związanych z tym zagadnień. Prace komisji i podkomisji prowadzone będą w ścisłym porozumieniu z Wołyńską Izbą Rolniczą i organizacjami rolniczymi na terenie Wołynia.

Kurs szycia i kroju. Wojewódzka Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Łucku, w porozumieniu z Wołyńską Izbą Rolniczą i kuratorium Szkolnym, przeprowadziła w dn. od 17 ub. m. do 6 b. m. przeszkoleniowy kurs dla instruktorek kroju i szycia.

Kurs ten miał na celu, oprócz fachowego przeszkolenia z dziedziny bieliźniarstwa i krawiectwa, podanie metod nauczania kroju i szycia na wszelkich kursach lotnych, przeszkolenie ogólne potrzebne instruktorkom, pracującym na terenie wsi. zapoznanie z warunkami i potrzebami wsi wołyńskiej oraz sposobami podejścia do ludności.

Ponadto danie wiadomości z dziedziny higieny, Przysposobienia Kobiecego do Obrony Kraju, oraz z dziedziny zajęć świetlicowych. W kursie wzięło udział 27 instruktorek, pracujących na terenie Wołynia.

Kurs kroju i szycia. W pogranicznej wsi Pieszewicze, gm. łańskiej, pow. nieświeskiego przeprowadzony został kurs kroju i szycia zorganizowany przez OTO i KR. Przeszkolono kilkadziesiąt gospodyń i dziewczyn wiejskich.

Zjazd gospodarczy OTO i KR w Lidzie. Odbył się w Lidzie zjazd gospodarczy gminy lidzkiej, zorganizowany przez **Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych.** Zebrani po omówieniu potrzeb gospodarczych wsi, poruszali zagadnienia zbytu produktów rolnych. Omówione zostały przy tym sprawy zorganizowania wyborów do samorządu gminnego.

Postulaty szkolnictwa rolniczego w Małopolsce. Lwowskie Towarzystwo Rolnicze opracowało ostatnio szereg dezyderatów w zakresie szkolnictwa rolniczego, które zostały przedłużone Sekretariatowi Porozumiewawczemu Polskich Organizacyj Społecznych we Lwowie. Wśród tych postulatów najważniejszymi są: konieczność uzyskania zasiłków na Uniwersytet Ludowy w Tyśmieniczanach, remont szkoły przysposobienia gospodyń wiejskich w Snopkowie oraz zapewnienie funduszów na kursy sadowo-warzywnicze i zielarskie.

Ponadto jako rzecz niezmiernie ważną wskazano konieczność uruchomienia stypendiów dla młodzieży wiejskiej w Liceum Spółdzielczym oraz w szkole gospodyń w Snopkowie. Konieczność kształcenia młodzieży wiejskiej i uruchomienie nowych szkół powinna być uwzględniona z uwagi na warunki wsi małopolskiej, których polskie gospodarstwa winny być przykładem i wzorem, a w wyniku zapewnić większą dochodowość.

Lwowskie Towarzystwo Rolnicze przeciwko przymusowi organizacyjnemu rolnictwa. Ostatnie Zjazdy organizacyjne Lw. Tow. Rol., obejmującego trzy województwa południowo - wschodnie, w których wzięli udział prezesi wszystkich okręgowych Towarzystw Rolniczych, powzięły jednogłośnie uchwały, wypowiadające się przeciwko projektowaniu przymusu organizacyjnego w rolnictwie.

Haracz rolniczy od wywożonych za granicę świń. Na powyższych zjazdach poruszano między innymi i sprawę wygórowanych opłat od eksportu świń. Przytoczono przykład, że opłaty od wagonu (900 kg) wywiezionych do Niemiec w listopadzie b. r. żywych świń wynosiły następująco: 1) Fundusz eksportowy 20 groszy od 1 kg ogółem 1 tys. 800 zł, 2) opłaty dla Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych 1 gr od 1 kg — 90 zł, 3) opłaty na rzecz Izby Rolniczej 1 gr od 1 kg — 90 zł, 4) opłaty na rzecz Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego 0,4 procent od brutto — czyli około 60 zł, 5) umowne 2 gr od sztuki — 120 zł. Razem opłaty wyniosły około 2 tys. 210 zł. Wysokość tych opłat uznali zebrani jako prawdziwy haracz, płacony przez rolników hodowców. A do tych należą przede wszystkim rolnicy drobni.

Rejestracja plantacji roślin przemysłowo - leczniczych. Celem regulowania produkcji roślin przemysłowo - leczniczych **Polski Komitet Zielarski** przystępuje corocznie do rejestracji upraw tych roślin. Komitet rozesłał w r. b. bezpłatne kwestionariusze z opłaconą odpowiedzią, w których należy podać: ogólny obszar gospodarstwa w ha, nazwę uprawianej rośliny, powierzchnię uprawy, roli uprawy, przybliżony plon z ara, dokładny adres nadawcy (miejscowość, poczta, powiat, województwo).

Z prac spółdzielczych

Zmiany terenowe w Okręgowym Związku Spółdzielni Rolniczych. Od 1 stycznia 1939 r. Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Warszawie przejmuje do obsługi spółdzielnie z innych Okręgowych Związków, a mianowicie: z Okręgowego Zw. Spółdzielnie Roln. i Zar.-Gosp. w Białymstoku przechodzą spółdzielnie z powiatów Ostrów Mazowiecki, Ostrołęka i Łomża, z Okręg. Związku w Lublinie spółdzielnie z powiatu Garwolin, Sokołów i Węgrów, z Okręg. Zw. w Krakowie, spółdzielnie z powiatu Końskie i Opoczno.

Zimowe kursy wypoczynkowe dla wsi. Związek „Społem" zamierza wprowadzić w Polsce zwyczaj organizowania zimowych kursów wypoczynkowych dla spółdzielczych działaczy wiejskich. Pierwszy taki kurs odbędzie się w dniach od 22 do 31 stycznia 1939 r. w Warszawie. Uczestnicy kursu poza wykładami o spółdzielczości zapoznać się będą mogli z życiem kulturalnym Warszawy, a więc, zwiedzać będą muzea, uczęszczać do teatrów itp. Kurs zakwaterowany będzie w Domu Harcerstwa Polskiego i da możność wiejskim działaczom spółdzielczym zdobyć wiele pożytecznych wiadomości w atmosferze wypoczynku.

Również w Bydgoszczy zorganizowany będzie od połowy stycznia do połowy lutego 1939 r. zimowy kurs dla działaczy organizacyj społecznych wiejskich woj. pomorskiego. Kurs ten ma na celu dokształcenie spółdzielcze działaczy wiejskich tamtejszego terenu.

Nowe budowle spółdzielni rolniczo - handlowych. Szereg spółdzielni rolniczo - handlowych, dążąc do należytego wyposażenia aparatu zbytu produktów rolnych, przystępuje do budowy odpowiednich pomieszczeń, a więc spichrzów i magazynów. W tym roku na terenie Okręgowego Związku w Warszawie pobudowały lub nabyły magazyny spółdzielnie rolniczo - handlowe w Wyszogrodzie i Łasku, do budowy natomiast przystąpiły spółdzielnie rolniczo-handlowe w Nasielsku, Węgrowie, Radomsku i innych miejscowościach.

Tydzień propagandy spożycia mleka w Łodzi. W końcu listopada b. r. Łódzka Izba Rolnicza przeprowadziła w Łodzi i szeregu miast woj. łódzkiego przy współudziale spółdzielczych zakładów mleczarskich tydzień propagandy spożycia mleka. Zakończeniem tygodnia był zjazd producentów mleka w Łodzi, który miał przekonać rolników, że dobry produkt osiąga korzystną cenę i ta możliwa jest tylko przez spółdzielczą organizację zbytu. Po żywej dyskusji przyjęto na Zjeździe rezolucję uznającą spółdzielczość mleczarską za jedyną i najlepszą organizację zbytu mleka.

Z prac Izb Rolniczych

Organizowanie chałupnictwa na terenie Wileńszczyzny. W związku z pracami międzyministerialnej komisji dla spraw przemysłu ludowego i domowego, mającej w swych rękach całokształt akcji pomocy dla drobnych wytwórczości, powstała podkomisja chałupnicza, zajmująca się organizacją pomocy dla chałupnictwa w Polsce.

W związku z tymi pracami przewodniczący tej podkomisji nacz. Chrzanowski, odbył konferencję na temat sytuacji chałupnictwa na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej. Rozmowy te dotyczyły spraw chałupnictwa wiejskiego (trykotarstwa, garbarstwa wiejskiego, wikliniarstwa i in.).

Rozchody rolnictwa nie mogą być obecnie podwyższone. Komisja ekonomiczna **Wielkopolskiej Izby Rolniczej** wydała opinię, że obecne położenie rolnictwa wielkopolskiego jest bardzo ciężkie, szczególnie z powodu niskich cen zbóż.

Wobec tego, że podniesienie strony dochodowej rolnictwa, szczególnie na odcinku zbożowym, napotyka na nieprzezwyciężone trudności, stanęła komisja ekonomiczna na stanowisku niedopuszczenia obecnie do podwyższenia strony rozchodowej budżetu rolnictwa.

Wielkopolska Izba Rolnicza zwraca tedy uwagę rolników, aby przy kupnie drzewek owocowych zwracali uwagę na etykietowanie szczepów i zażądali od sprzedawcy wykazania się zaświadczeniem (z ważnością na dany okres sprzedaży), że sprzedawane drzewka pochodzą ze szkółki, wolnej od korówki wełnistej.

Nowa szkoła rolnicza na Pomorzu

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Toruniu konstytucyjne posiedzenie Komisji Oświatowej **Pomorskiej Izby Rolniczej.** Jak wynika ze sprawozdania naczelnika Wydziału Oświaty Pomorskiej Izby Rolniczej, obecnie na terenie Wielkiego Pomorza jest 8 szkół rolniczych męskich i 3 żeńskie, prowadzonych przez Izbę Rolniczą, z ilością około 1.680 uczniów i uczennic. Na posiedzeniu powzięto decyzję utworzenia szkoły rolniczej w miejscowości Głodowo w powiecie lipnowskim.

Stałe ulepszanie wytwórczości jaj na Pomorzu. Wytwórczość jaj na terenie Pomorza wyróżnia się jakością towaru eksportowanego. Towar ten idzie w pierwszym rzędzie na zaspokojenie rynku gdańskiego, który od dawna jest rynkiem zbytu dla nadwyżek, jakimi dysponuje Pomorze. Handlem jaj na Pomorzu zajmują się, prawie że w 100 procentach drobni rolnicy.

Powstała w Świeciu pierwsza eksportowa jajczarnia prowadzi skup bezpośrednio od rolników przy czynnej współpracy organizacyj rolniczych i **Pomorskiej Izby Rolniczej.**

Nowe produkty spółdzielcze. Zakłady Wytwórcze „Społem" w Kielcach wypuściły ostatnio nowe produkty w postaci bulionów i zapraw zupowych. Produkty są wysokiej jakości i w cenie będą nieco tańsze od produktów z fabryk prywatnych. Ma to duże znaczenie dla gospodarstwa domowego.

Powstanie Zw. Hodowców Drobnego Inwentarza na Pomorzu

W ubiegłym miesiącu na posiedzeniu konstytucyjnym Komisji Wytwórczości Zwierzęcej **Pomorskiej Izby Rolniczej,** po załatwieniu spraw organizacyjnych, poruszono bieżące zagadnienia, dotyczące hodowli na Pomorzu. Następnie m. in. postanowiono zorganizować Związek Hodowców Drobnego Inwentarza oraz omówiono projekt urządzenia wystawy hodowlanej na Pomorzu.

Płatność kredytów na nawozy łąkowe. Państwowy Bank Rolny udzielił rolnikom z wiosną bież. roku kredytów na nawozy pomocnicze dla zasilania zagospodarowanych łąk. Kredyty te były płatne z dniem 1 grudnia 1938 r., toteż rolnicy, którzy je otrzymali, winni spłacić pożyczki najdalej do tego terminu. Przypominając o pożyczce **Krakowska Izba Rolnicza** zwróciła rolnikom uwagę, że w razie niezapłacenia sumy dłużnej, do tego czasu kredyty będą ściągane przez Państwowy Bank Rolny w drodze egzekucji, w związku z czym rolnicy mogą być narażeni na koszty.

Komunikat w sprawie rent. Pomorska Izba Rolnicza podała do wiadomości właścicieli gospodarstw rolnych, obciążonych należnościami rentowymi byłych pruskich władz i instytucyj rolniczo-finansowych, że Urząd Wojewódzki Pomorski będzie tylko do dnia 31 grudnia 1938 r. przyjmować podania o przyznanie ulg na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24.10-1934 r. (Dz. U. R. P. nr 94 poz. 842) i że podania wniesione po tym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Zwracano uwagę i na to, że o ulgi powyższe ubiegać się mogą jedynie ci właściciele włości rentowych, którzy nabyli je do dnia 1 lipca 1932 r. i ich głównym zajęciem oraz źródłem utrzymania jest rolnictwo.

Jak powinna pracować Kasa Stefczyka?

Twórca spółdzielczości oszczędnościowo-kredytowej, Franciszek Stefczyk, wyliczając ważniejsze zadania tych instytucji na czoło wysuwał silne uwydatnienie celów moralnych i zadań społecznych obok celów i zadań czysto gospodarczych. W swoich licznych pouczeniach kładł specjalny nacisk na udzielanie „zdrowego" kredytu i przestrzegał przed pochopnością w jego rozdzielaniu i korzystaniu. I stąd właśnie wyrosło to podstawowe zadanie kasy Stefczyka — **celowość przeznaczenia kredytu,** a więc nie tylko dłużnik, ale także i członkowie zarządu względnie rady nadzorczej mają ocenić, czy jest właściwe i pożądane zaciągnięcie pożyczki.

Gospodarka Kasy Stefczyka oparta na tych zasadach jest możliwa i wykonalna w organizacji sąsiedzkiej, w terenie gdzie wszyscy się znają, a więc w kasie o małym okręgu działalności, liczącym około 3 tys. ludności wiejskiej. I w związku z tym, że obroty w tej instytucji będą niewielkie, należy zatroszczyć się by rozchody były jak najmniejsze. **Bezinteresowna praca zarządu i rady nadzorczej** jest koniecznym warunkiem dobrego rozwoju kasy. Tam, gdzie nie zaznacza się chęć do niesienia pomocy sąsiedzkiej w formie własnej pracy, tam nie ma właściwego ducha spółdzielni, jak mówił Fr. Stefczyk i Fr. Raiffesen.

Pożyczki, udzielane w Kasie Stefczyka, winny być przede wszystkim na potrzeby inwestycyjne, a więc na powiększenie dochodu z gospodarstwa i mają one charakter pożyczek długoterminowych (spłata około 4-ch lat). Potrzebny fundusz obrotowy do udzielania pożyczek, winien być czerpany w pierwszym rzędzie z wkładów oszczędnościowych. Nagromadzone fundusze zapasowe winny być lokowane w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, także stamtąd czerpane powinny być potrzebne sumy na udzielanie pożyczek. Każda kasa powinna dbać **o tworzenie własnego funduszu społecznego,** tzw. kapitału zakładowego.

Odpowiedzialność w kasie Stefczyka jest **nieograniczona,** to znaczy, że za straty w spółdzielni członek odpowiada nie tylko swoim udziałem, ale całym majątkiem. Ta zasada w małym okręgu działalności gospodarczej, zapewnia odpowiednie rozprowadzenie pożyczek i właściwe ich zużytkowanie. Niezależnie od tego daje ona **najistotniejszą podstawę do gromadzenia wkładów oszczędnościowych.** W działalności takiej instytucji stwarza się zaufanie, bo za jej gospodarkę odpowiadają gospodarstwa wszystkich członków, przedstawiające wielokrotniejszą wartość niż wkłady oszczędzających. Kasa Stefczyka winna jednak jednoczyć tylko ludzi uczciwych i sumiennych, bo tylko w doborze takich ludzi osiągnie się **wzajemne zaufanie i współdziałanie.**

Zdrowa i właściwa gospodarka kasy według wskazań Fr. Stefczyka powinna się odbywać w ten sposób, że **dział kredytu udzielany winien być równomiernie z udziałem wkładów oszczędnościowych.** Dalej warunkiem zdrowej i sprawnej gospodarki winno być czuwanie nad **regularną spłatą zaciągniętych pożyczek.** By móc zawsze wywiązać się względem właścicieli wkładów oszczędnościowych, kasa powinna posiadać **rezerwę gotówkową,** ulokowaną w Centralnej Kasie, a także mieć tam **rezerwę kredytową** na wypadek większego zapotrzebowania gotówki. Oprocentowanie wkładek jak i udzielonych pożyczek powinno być umiarkowane, pomiędzy stopą odsetkową dla wkładów oszczędnościowych, a stopą odsetkową dla udzielanych pożyczek, nie powinna być większa różnica, jak 1 do 1 i pół procent. Za wszelką cenę należy się wystrzegać jakichkolwiek czynności spekulacyjnych, mogących poderwać zaufanie członków.

Celem dobrej działalności kasy trzeba wybrać **odpowiednich ludzi do zarządu i rady nadzorczej.** Ludzie ci muszą być przejęci chęcią i wolą szanowania obowiązujących przepisów. Wszystkie czynności kasowe muszą być załatwiane szczegółowo i systematycznie. Powinna być przyjęta zasada, że wszelkie przyjmowanie i przechowywanie gotówki musi być dokonywane przez obydwóch zawiadowców kasy wspólnie i solidarnie. Nie może więc skarbnik wypłacać komuś pożyczkę na „drodze" lub przyjmować oszczędności. W księgach i wszelkich dokumentach powinna przebijać staranność i porządek. Winny być również ustalone stałe godziny urzędowania kasy.

I na tak właśnie pojętych zasadach wytworzy się jak najżyczliwszy i przyjacielski stosunek zawiadowców spółdzielni do jej interesantów, stworzy się podwaliny gromadzkiego współdziałania, tak bardzo potrzebne dla naszego rozwoju gospodarczego. S. Cz.

Wyjaśnienie

W związku z tym, iż otrzymujemy codziennie wielką ilość listów w sprawie **„Ilustrowanego Kalendarza Wsi Polskiej"** wyjaśniamy jeszcze raz co następuje:

Prenumeratorzy **„Wsi Polskiej"** płacą za kalendarz tylko **65 groszy** razem z przesyłką, zaś wszyscy inni **1-go złotego.**

Każdy nowy Czytelnik, który opłaci jeszcze w ciągu grudnia chociażby już nawet i kwartalną prenumeratę **„Wsi Polskiej"** ma prawo nabyć Kalendarz już za **65 groszy.**

Prenumrator **„Wsi Polskiej"** nie może zamawiać więcj Kalendarzy w cenie 65 groszy, aniżeli tyle, ile prenumeruje egzemplarzy **„Wsi Polskiej".**

Zamieszczamy więc poniżej przekaz rozrachunkowy, za pomocą którego można opłacić należność za Kalendarz.

Duża zniżka cen warzyw

Ostatnie notowania wykazują znowu znaczny spadek cen na cebulę. Podobnie przedstwia się sprawa marchwi: za 100 kg towaru wyborowego płacono do 3 zł, przy czym towar nieco gorszy po 2 zł 50 gr. Niesłychanie niski poziom cen spowodowany jest tegorocznym urodzajem marchwi, natomiast wobec słabej stosunkowo wydajności buraków, cena ich jest dwa razy wyższa (6 zł za kg).

Wzwiązku z ciepłą jesienią, odmiany poważniejsze kalafiorów doszły jednocześnie z wcześniejszymi. Spowodowało to nadmiar towaru w ostatnich kilku tygodniach i znaczną zniżkę cen. Od kilku dni kalafiory płacą znacznie lepiej, gdyż odmiany zimowe również się kończą; skutkiem tego należy się liczyć ze znaczną zwyżką cen.

Duże jest zainteresowanie kapustą czerwoną, a pośród odmian białych „Amagierem", natomiast „Brunświcka" jest mało poszukiwana.

Oczuwa się na rynku brak szczypioru, w związku z tym cena poszła bardzo w górę; za małe pęczki (20 gr) płacono po 30 groszy.

Owoce lekko zwyżkują

W handlu owocami krajowymi poszukiwane są bardzo renety, zwłaszcza Landsberskie i Kulona. Kosztele w br. cieszą się mniejszym popytem, w związku z tym, że większość ich, dostarczana na rynek hurtowy, ma plamy podskórne. Gorszy towar nabywają na rynku hurtowym przekupnie, właściciele wózków.

Jakość owoców jest na ogół dobra; dużo widzi się na rynku owocu standartowego, pakowanego w skrzynki amerykańskie, choć nie brak i towaru niestandartowego, t.j. pakowanego w skrzynki lubelskie (z przegródką, pojemności 40 — 42 kg) i sortowanego, ale nie według norm amerykańskich.

Gruszek chwilowo na rynku brak, orzechów laskowych również, natomiast dostateczna jest podaż orzechów włoskich. Ceny wzrastają.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Nr. rozrachunku **65**

Na zł ______ gr ______

Wpłacający:

(nazwisko) ______

(imię) ______

Poczta: ______

miejscowość: ______

ulica ______

numer domu ______ numer mieszkania ______

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku **65**

na zł ______ gr ______

złote słownie ______ gr ______ jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA" (KAL.)

ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: Warszawa 1

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

M. R. i Z. Nr 122 (pocz. (XI 36) 2 000 000 — Przekaz rozrachunkowy

Proc Stanisław

Jak założyć Kółko Rolnicze?

Przed przystąpieniem do założenia Kółka Rolniczego, należy przede wszystkim zorientować się czy w danej wsi lub kolonii, znajdzie się chętnych przynajmniej 15 osób, gdyż stosownie do postanowień prawa o stowarzyszeniach, taka ilość wymagana jest do zarejestrowania organizacji. Górna granica co do ilości członków jest nie oznaczona, może być jak największa. Następnie należy zaopatrzyć się w następujące materiały: 2 egzemplarze Statutu Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, 4 egzemplarze Statutu Kółka Rolniczego, Regulamin Kółka Rolniczego i odpowiednią ilość deklaracyj członkowskich. Materiały te można otrzymać w Okręgowym Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych w najbliższym mieście powiatowym, lub też zwrócić się po nie do centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie ul. Kopernika 30.

Po otrzymaniu wspomnianych materiałów i dokładnym zapoznaniu się z nimi, należy zwołać zebranie organizacyjne Kółka z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie (wyjaśnienie celu zebrania), 2) wybór przewodniczącego zebrania i sekretarza, 3) omówienie znaczenia i zadań Kółka Rolniczego oraz potrzeby jego zwołania na wsi, 4) zapoznanie się ze statutem i powzięcie uchwały o powołaniu Kółka Rolniczego, 5) ustalenie wysokości wpisowego i składek członkowskich, 6) podpisanie deklaracyj członkowskich i zebranie wpisowego, 7) wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej Kółka, 8) ustalenie sposobu zarejestrowania Kółka, 9) wolne wnioski.

Dla wyjaśnienia podaję, że w myśl postanowień Statutu, składka członkowska roczna na rzecz wyższych ogniw organizacyjnych, wynosi zł 2 (zasadnicza) plus 10 groszy od każdego użytkowanego hektara ziemi. Składkę tę uskutecznia się przez wykup legitymacji członkowskiej, która służy jako dowód przynależności organizacyjnej. Poza tą składką zasadniczą, Kółko powinno uchwalić odpowiedniej wysokości wpisowe i składkę na potrzeby wewnętrzne jak: koszta rejestracji, zakup książek i przyborów biurowych, zakup pieczątek, prenumeratę „Przewodnika Gospodarczego" i t. p.

Jeżeli chodzi o władze Kółka, składają się one: z Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Zarząd składa się: z prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika i jednego członka zarządu. Komisja Rewizyjna z przewodniczącego i dwóch członków. Władze Kółka wybiera się raz na rok na zebraniu ogólnym większością głosów.

Przebieg zebrania organizacyjnego (założycielskiego) winien być opisany w protokóle według następującego wzoru: — Protokół z zebrania założycielskiego Kółka Rolniczego w...... poczta . . . . powiat . . . . odległość od siedziby Okr. Tow. Org. Roln. klm. . . . . , odległość od stacji kolejowej klm . . . .

Zebranie zwołane zostało z inicjatywy p. . . . . w dniu . . . . o godz. . . . . do lokalu . . . . Siedziba obecnych na zebraniu . . . . Porządek obrad (wymienić punkty podane wyżej).

pkt. 1. zebranie zagaił p. . . . wyjaśniając, że celem zebrania jest utworzenie Kółka Rolniczego.

pkt. 2. Na przewodniczącego zebrania został wybrany p. . . . . a na sekretarza p. . . . .

pkt. 3. Znaczenie i zadania Kółka Rolniczego oraz potrzeby jego powołania w . . . . omówił p. . . . .

pkt. 4. Po odczytaniu i przyjęciu statutu . . . . głosami powzięto uchwałę utworzenia Kółka Rolniczego z siedzibą w . . . . obejmującego swoim działaniem miejscowości . . . .

pkt. 5. Wysokość wpisowego ustalono na zł... składkę członkowską na potrzeby wewnętrzne Kółka ustalono na zł . . . . miesiecznie (rocznie) poza składką statutowo przewidzianą.

pkt. 6. Członkowie w liczbie . . . . podpisali deklaracje przystąpienia do Kółka oraz wpłacili na ręce przewodniczącego zebrania wpisowe.

pkt. 7. Do Zarządu Kółka zostali wybrani: na prezesa p. . . . . na wiceprezesa p. . . . . i td. Do Komisji Rewizyjnej p.p. . . . .

pkt. 8. Po wyjaśnieniu przez p. . . . . różnicy między Kółkiem jako oddziałem C. T. O. i K. R. a Kółkiem posiadającym osobowość prawną, zapisani w liczbie . . . . uchwalili, aby Kółko Rolnicze zostało zarejestrowane jako oddział C.T.O. i K.R. lub jako ogniwo posiadające osobowość (wyjaśnię to w innym artykule).

pkt. 9. W wolnych wnioskach postanowiono: . . . . . .

Na tym zebranie o godz. . . . . zakończono (podpis przewodniczącego zebrania i sekretarza).

O różnicy między Kółkiem jako oddziałem C.T.O. i K.R. a Kółkiem posiadającym osobowość prawną oraz o sposobie przeprowadzania rejestracji, napiszę w innym artykule.

Ceny ziemiopłodów i żywca notowane były w ub. tygodniu na giełdzie nieco wyżej, na ogół ceny te jednak utrzymały się na poziomie, podanym przez nas w ub. numerze „Wsi Polskiej".

Prenumerator „Wsi Polskiej" winien nie tylko sam opłacać gazetę lecz zachęcić również i sąsiada do jej zaprenumerowania.

Zimowa walka z chwastami

Z pewnością niejednego czytelnika zadziwi ten tytuł i z ciekawości przeczyta artykuł. Bo jakżeż zimą można walczyć z chwastami? Kiedy mróz, na polu śnieg leży i na świecie nic nie rośnie. Musimy jednak wiedzieć, że przez zaniechanie zimowej walki z nasionkiem chwastów powodujemy silne zachwaszczenie pól w okresie wegetacji roślin. Większa część roślin chwastów nie osypuje się wprost na polu, ale właśnie bywa ze zbożem zwożona do stodół, skąd wywozi się je w pole i zasiewa na własne utrapienie. W ten sposób postępując nigdy do zupełnego odchwaszczenia pola nie dojdziemy, chociaż byśmy latem ręce po łokcie sobie porabiali.

Młócąc zachwaszczone zboże, wymłacamy także nasiona natrętnych chwastów. Oczyściwszy je potem z grubsza od ziarna, wysypujemy pod bydło lub dodajemy jako pożywienie krowom, które rzecz prosta, nie strawią ich i wiosną wszystkie te chwasty z obornikiem wywozimy z powrotem w pole. Jest to bardzo nierozsądna gospodarka i trzeba raz z tym skończyć.

Właśnie zimowa walka z chwastami powinna polegać na niszczeniu sprzątniętych nasion chwastów i niedopuszczania ich z powrotem do pól uprawnych. Pewien uczony, nazwiskiem Korsuro, zadał sobie trud i obliczył zawartość chwastów w jednym kilogramie odpadków, powstałych przy czyszczeniu zbóż. W kilogramie tym naliczył nieprawdopodobną ilość różnych chwastów, bo coś około 300 tysięcy ziarn. A ileż to rolnicy kilogramów takich odpadków wyrzucają do obór w mniemaniu, że tam zgniją, ulegną zniszczeniu.

Ażeby uniknąć niepożądanego wywożenia chwastów w pole, wszystkie bezużyteczne poślady i zmiotki należy palić, albo jeżeli chcemy je składać na kompost, uprzednio trzeba dobrze sparzyć wrzącą wodą, gdyż niektóre z nich zachowują bardzo długo siłę kiełkowania. Często kilkuletnie kompostowanie tej siły ich nie pozbawia. Nawet jeżeli nieco lepsze poślady chce się spasać inwentarzem, również trzeba spasać je parzone, ponieważ niektórym gatunkom chwastów nie odbierze siły kiełkowania przejście przez żołądek zwierzęcia.

Również dużo chwastów wysiewa się bezpośrednio ze zbożem, bo naszym rolnikom ciągle jeszcze brakuje odpowiednich maszyn do ich czyszczenia. Walka z chwastami nie jest łatwa, ale prowadzona ustawicznie i świadomie przez wszystkich rolników, może wkrótce przynieść poprawę. A walka z chwastami, to rzecz ważna, bo dokąd chwasty na polach panoszyć się będą, dotąd możemy być pewni, że nasze liche plony też się nie podniosą.

K. W.

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 50 gr od . . do . . zł . . gr . .
kwartalnej 1.50 zł od . . do . . zł . . gr . .
półrocznej 3 zł od . . do . . zł . . gr . .
rocznej 6 zł od . . do . . zł . . gr . .

Odpowiedzi Redakcji

P. Chyla Władysław, Płonczyn: O wielkich ludziach, a więc uczonych, odkrywcach, podróżnikach, wojownikach i t. p. już niejednokrotnie pisaliśmy i jeszcze pisać będziemy. Synów i córek chłopskich jest w gimnazjum niewiele, bo zaledwie 4 proc., gdy powinno być tyle ile procent jest chłopów w Polsce. W szkołach powszechnych brak miejsca dla blisko mil. dzieci. Obóz Zjednoczenia Narodowego podjął energiczną walkę z analfabetyzmem, wrogiem wsi i Państwa. Do Związku Nauczycielstwa Polskiego należy około 52 tys. nauczycieli. Ile ma kapitału i ilu pracowników trudno nam Panu dokładnie napisać. Co do handlu różami to nie widzimy przeszkód. Prosimy o korespondencję z tamtejszej okolicy. Cześć!

P. Stanisława Kaniowa, Zadybie Stare: Adres zmieniliśmy według życzenia. Pisze Pani, że na wsi jest mało bibliotek, świetlic, domów ludowych. Słusznie, jest to jedna z chłopskich bolączek, którą staramy się likwidować. Listy Czytelników są trybuną, gdzie każdy wypowiedzieć może to, co czuje. Z prawdziwym zadowoleniem umieścimy Pani głos, dyskutujący z wywodami P. A. Krałki. W ogniu dyskusji wszystko się wyjaśni ku pożytkowi ogółu. Dziękujemy za uznanie i rozpowszechnianie „Wsi Polskiej", oraz prosimy o dzielenie się swoimi myślami i wydarzeniami z Pani terenu. Cześć!

P. Miazga Jan, Kupno: Kwitujemy odbiór pieniędzy na całoroczną prenumeratę 1939 r. i kalendarz. Adres zmieniliśmy. Uważamy, że budować można tylko na zgodzie. Dlatego też przykra to wiadomość, że gospodarze w jednej gromadzie nawzajem sobie pracę utrudniają. Spór jest nieistotny, więc pogodzić się łatwo. Trzeba to zrobić jak najszybciej! Jesteśmy przekonani, iż się tak stanie, gdyż widzimy z korespondencji, że wieś jest jednak uspołeczniona. Życzymy owocnej pracy w samorządzie, Kółku Rolniczym, a sklepom, placówkom handlu zorganizowanym przez samych rolników pełnego powodzenia. Prosimy o dalsze opisy z życia gromady i jej organizacji. Cześć!

P. Derda Antoni, Gaszczyk: Przykłady ciągną, więc wierzymy, że za Panem, jako starym naszym prenumeratorem pójdą sąsiedzi, znajomi. „Wieś Polska" z terenu całej Polski otrzymuje słowa uznania i życzenia owocnej pracy od chłopów. Szkoda, że o odznaczenie nie starał się Pan wcześniej! Te sprawy załatwiał Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości, Warszawa Aleja Ujazdowska 1. Teraz już jest za późno. Jeżeli chodzi o odznaczenie drugie, to nie wiedząc w obronie którego miasta Pan stawał — nie wiemy dokąd Pana skierować. Dziękujemy za uznanie i życzymy powodzenia w pracy społeczno - gospodarczej.

P. Kazimierz Kapłon: Program przebudowy gospodarczej przedstawiony przez Pana jest w ogólnych zarysach słuszny. Trzeba pamiętać, że wprowadzenie go w życie wymaga wytężonej pracy i dobrej woli wszystkich obywateli Polaków. Do zrobienia na wsi jest jeszcze dużo. Samorząd i organizacje społeczno - zawodowe są jednym z najważniejszych czynników w podniesieniu dobrobytu i kultury wsi. Życzymy powodzenia w pracy i prosimy o dalsze wiadomości z tamtejszego terenu. Cześć!

P. Nowogródzki Mikołaj, Jasna: Jeden numer gazety wstrzymaliśmy. W wielkim jesiennym konkursie „Wsi Polskiej" Pan udział bierze. Według ostatnich notowań giełdy z dn. 2 grudnia koniczyna czerwona surowa kosztowała od 70 złotych do 80 zł za 100 kg; koniczyna czerwona czysta 97 procentowa od 95 zł — 100 zł za 100 kg. Notowań samej hreczki nie mamy, widocznie nie było obrotów na giełdzie, kasza hreczana 50 procentowa połówek kosztowała od 31 zł do 31 zł 50 gr. Cześć!

P. Lepak Julian, Tuczapy: W konkursie bierze Pan udział. Na to komu premie przypadną, my nie mamy żadnego wpływu — szczęśliwy los wybiera. Krowa cierpi pewno na jakąś wadę organiczną, toteż trzeba się udać do lekarza weterynarii. Rozumiemy, że do Hrubieszowa jest kawał drogi, ale na to rady nie ma. Sąsiedzi, słowem niefachowcy, łatwo się w takich razach mylą. Dziękujemy za rozpowszechnianie naszej gazety wśród tamtejszych gospodarzy. Cześć!

„Skierbieszowiak": Takich opisów otrzymaliśmy tak dużo, że nie sposób wszystkich zamieścić. Prosimy o wiadomości z pracy i życia tamtejszych wsi. Cześć!

P. Gruszka Władysław, Słotwina: W sprawie organizacyjnej prosimy zwrócić się do miejscowego Obwodu O.Z.N. Za jednanie nowych Prenumeratorów pięknie dziękujemy. Cześć!

P. Babula Fedor, w. Berezina: Prenumerata opłacona do 1 października 1938 r. Cześć!

P. Zaguła Jan, Wierzbica 24: Prenumerata opłacona do 1 kwietnia 1939 r. Cześć!

P. Tarasiuk Prokopiusz, Pnierowo: Prenumerata opłacona do 31 grudnia b.r. Cześć!

P. Kawieniecki Władysław, kol. Dunaj: Prenumerata opłacona do 1 grudnia b. r. Cześć!

P. Kalinowski Aleksy, Zbójno:

P. Wyszyński M., Pułazie: Oba wiersze nie nadają się do druku. To nie poezja, lecz kombinowane rymy. By pisać wiersze trzeba mieć talent prawdziwy. Prosimy pisać do nas prozą o życiu organizacji m. in. i młodzieżowych, w których Pan zapewne, mając tyle zapału, pracuje. Cześć!

P. Kowalewski Bolesław, Jarzęba Łąka: O wygranej decyduje tylko los. A na los my już wpłynąć nie możemy. Wszystko zależy od szczęścia. Cześć!

P. Książka Jan, Sulinów: W konkursie bierze Pan udział. A zatem od szczęścia Pana zależy, czy Panu przypadnie jakaś nagroda w udziale. Cześć!

P. Wach Józef, kolonia Kąty: Redakcja nagród nie rozdaje komu chce. Ciągnie się losy — a tu już tylko szczęście decyduje. Żadnych dowodów nie trzeba. Cześć!

P. Niedopytalski Jan, z C.O.P.: Chętnie byśmy Panu pomogli, lecz posadami nie rozporządzamy. Poszukiwania musi Pan prowadzić na własną rękę. W konkursie bierze Pan udział. Cześć!

P. Głuszko Stanisław, kol. Wieprzowe Jezioro: Służbę dla Państwa pojmuje Pan tak, jak powinien pojmować każdy rzetelny obywatel. Mając już pewne kwalifikacje winien się Pan udać do pobliskiego Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie potrzebują ludzi z fachem. Wiersz szczery, lecz forma nie mająca nic wspólnego z prawdziwą poezją, nie będziemy drukować. Cześć!

P. Michał Zyzik, Nowy Dwór Borowce: Współczujemy Panu w niedolach życiowych. Nie pisze Pan dokładniej ile jest w tym winy władz, ściślej policji. Pisząc o chłopie, filarze Polski, mieliśmy na myśli chłopów uświadomionych, zorganizowanych. Do tego chce doprowadzić Obóz Zjednoczenia Narodowego. Do zjednoczenia — i zorganizowania się nawołuje lud chłopska gazeta „Wieś Polska". Życzę pokonania trudności prosimy o dalsze wiadomości z tamtejszego terenu. Cześć!

P. Ludwik Nowoszycki, Wsielub: Nakazem dziejowym dla nas Polaków jest wzięcie handlu w swoje ręce. Żywioł obcy a więc Żydzi muszą z Polski emigrować. Nad tym pracujemy. Szkoda że Pan nie czytał odpowiedzi pos. Ostrowskiego ze Lwowa wicemarszałkowi Mudryiowi. Pewno, że taki program nigdy urzeczywistniony nie będzie. Cześć!

P. Tomasz Raiter, Drelów: Artykuł chętnie umieścilibyśmy, lecz ten, który nam Pan przysłał jest tematowo bardzo mocno spóźniony. Nie pójdzie. Chętnie umieścimy wiadomości z życia społeczno - gospodarczego oraz samorządowego Drelowa i szerszej okolicy. Cześć!

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. A. Delekta w pow. niżańskim.
Listy do Urzędów należy przesyłać listem poleconym. Jeśli ostatni list wyszedł jako zwykły — to trzeba go ponowić. Zresztą można ponowić swe podanie z prośbą o szybkie załatwienie w sprawie drugiej, list podpisać może każdy, kto chce to zrobić.

Ob. A. Korpas w pow. radomszczańskim.
O pożyczce na spłaty rodzinne, piszemy na innym miejscu. Prosimy odpowiedź tę uważnie przeczytać. Jednocześnie zaznaczamy, że obecnie Państwowy Bank Rolny wstrzymał przyznawanie pożyczek ze względu na wyczerpanie kredytów na ten cel. O wznowieniu przyznawania pożyczek w swoim czasie podamy w gazecie.

Ob. A. Niedzielin w pow. grodzieńskim.
W tej chwili toczy się sprawa o przywrócenie zakłóconego posiadania. Trzeba jej dobrze dopilnować. W czasie wizji sądowej świadków należy zbadać pod przysięgą i dopilnować, aby na gruncie pokazali jak było w ostatnim roku i dawniej i kto oraz kiedy zakłócił posiadanie. W każdym razie dodajemy, iż geometra do zakłócenia posiadania, jest niepotrzebny.

Ob. J. W. w pow. będzińskim.
Pełnoletni, jeśli znajduje się w ciągłym stanie niedołężności, pomieszania zmysłów, albo szaleństwa, może być uznany za **ubezwłasnowolnego.** W tym celu należy wnieść podanie do Sądu Okręgowego o uznanie znanej osoby za **pozbawioną własnej woli.** Do podania należy załączyć świadectwo lekarskie, stwierdzające stan zdrowia osoby, którą pragniemy uznać za pozbawioną własnej woli. W podaniu należy opisać fakty, które udowadniają potrzebę ubezwłasnowolnienia oraz wskazać świadków, którzy te okoliczności ustalą. Każdy krewny może złożyć takie podanie. Sąd zażąda opinii rady familijnej w tej sprawie. Ewentualny akt możnamy unieważniać. Przede wszystkim należałoby przeprowadzić działy majątku pozostałego po pierwszej żonie.

Akt rejentalny już sporządzony, jeśli był fikcyjny, albo był zrobiony na szkodę innych spadkobierców, można unieważnić. Proces jest trudny i przewlekły, jednak wykonalny. Oczywiście, przymus adwokacki przy prowadzeniu takiej sprawy obowiązuje.

Ob. W. Słodki w Kłaju.
Najwyższy Trybunał Administracyjny wyroki swe ogłasza tego dnia, kiedy sprawę sądzi. W sprawie poruszonej wyrok zapadł naj prawdopodobniej 29.XII-1936 r. Uzasadnienie wyroku tego powinien otrzymać ten adwokat, który skargę pisał do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Zresztą można zamówić za opłatą odpis interesującego wyroku.

Ob. J. Słonimski w pow. nieświeskim.
Decydującym momentem jest umowa zawarta o dostawę drzewek owocowych. Jeśli w umowie było przewidziane, iż drzewka będą do odbioru na stacji kolejowej i jeśli o dostarczeniu drzewek zawiadomili w terminie — to mają prawo upominać się o należność za drzewka, gdyż umowę wykonali.

Wtedy — jeśli powyższe okoliczności udowodnią — Sąd zasądzi im różnicę, jaką stracili na drzewkach przez sprzedaż ich na licytacji publicznej.

Ob. W. Wierciński w wojew. wileńskim.
W postępowaniu egzekucyjnym skarbowym, następujące mienie nie podlega egzekucji: a) sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, niezbędne dla zobowiązanego i członków jego rodziny, b) przedmioty używane z powodu ułomności przez zobowiązanego i jego rodzinę, c) zapasy żywności i opału niezbędne dla zobowiązanego, jego rodziny i jego służby na okres jednego miesiąca, d) **krowa dojna,** albo 2 kozy lub 3 owce, albo **jedna świnia** wraz z zapasem paszy i ściółki aż do czasu najbliższych zbiorów, **o ile te zwierzęta są niezbędne dla wyżywienia zobowiązanego, jego rodziny i jego służby,** e) przedmioty i surowce, niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego, pracującego ręcznie. Gdyby sekwestrator zajął wyżej opisane przedmioty, wtedy należy zwrócić się do Urzędu Skarbowego — by zajęcie cofnęli. Gdyby Urząd Skarbowy pomyślnie sprawy nie załatwił — wtedy należy zwrócić się do Izby Skarbowej. Wreszcie zawsze można zwrócić się do Ministerstwa Skarbu, by w trybie nadzoru uchyliło decyzje władz podległych skarbowych.

Ob. S. Stańczyk w pow. Piotrków Tybunalski.
Państwowy Bank Rolny żąda, aby spłata rodzinna była uwidoczniona w wykazie hipotecznym. Spłata nie może być mniejsza od 1.500 złotych. Należy zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr 50 z odpowiednim podaniem.

Pamiętać należy i o tym, iż Bank udziela pożyczki w wysokości jednej trzeciej części wartości majątku przy otaksowaniu majątku przez taksatora z Państwowego Banku Rolnego. Jak wynika z informacji zamieszczonej w „Ilustrowanym Kalendarzu Wsi Polskiej" na stronie 245, Bank Rolny ze względu na wyczerpanie kredytów na ten cel, chwilowo podań nie przyjmuje, — przypuszczać należy, że wznowi przyznawanie pożyczek z nowym rokiem budżetowym.

Ob. Prst w pow. bocheńskim.
Nieszczęścia poruszonego w liście nie byłoby, gdyby rolnicy nabywcy kolonii z parcelacji przed i w czasie kupna, tej sprawy dopilnowali. Obecnie można jeszcze zwrócić się do władz ziemskich: Komisarz Ziemski, Wydział Rolnictwa i Reform Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie. Jeśli te władze nic nie pomogą — to pozostaje jedynie **droga sądowa. Przed** wystąpieniem na drogę sądową właściciela majątku można wezwać, aby sprawę długów jego uregulował zgodnie z umową.

Ob. J.Wojtaś w pow. stopnickim.
Jedyne wyjście było takie: wnieść skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie. Obecnie uczynić tego nie można, gdyż na wniesienie skargi kasacyjnej, czas dawno minął. Może kiedyś dłużnik będzie miał majątek — to wtedy będzie można prowadzić egzekucję. Jeśli dłużnik majątku nie będzie miał — to wszelkie kroki egzekucyjne nic nie dadzą.

Ob. P. Jasiński w pow. lubomelskim.
Należy wytoczyć pozew o zasądzenie 100 zł z tytułu pożyczki udzielonej w 1927 r. Dobrze się stało, iż macie **pokwitowanie na piśmie,** gdyż inaczej — gdyby dłużnik pozwu nie przyznał — Sąd nie zasądziłby należności. Nie jest wykluczone, iż dłużnik będzie chciał skorzystać z ulg, przewidzianych dekretem oddłużeniowym.

Ob. S. Gąsior w pow. miechowskim.
Na stronie 243 „Ilustrowanego Kalendarza Wsi Polskiej" jest mowa o pożyczkach, udzielanych przez Państwowy Bank Rolny. Między innymi jest i kredyt na budownictwo wiejskie wyłącznie **na** wykończenie budynków rozpoczętych. W takim wypadku pożyczka wynosi od 100 do 600 złotych i może być udzielona na 5—10 lat. Zwraca się w ratach półrocznych. Oprocentowanie wynosi 4 zł od sta rocznie. Dla nabywców kolonii z parcelacji **państwowej** jest kredyt na zabudowania z tak zwanego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Procent tutaj wynosi 3 rocznie. Okres spłaty pożyczki wynosi od 5 do 41 roku. Pamiętać należy o tym, że o przyznanie tego ostatniego kredytu trzeba zwracać się do Państwowego Banku Rolnego **za pośrednictwem Starosty.** Na spłatę długów Bank Rolny obecnie kredytu nie udziela.

Ciekawostki

Najzimniejsze miasto na świecie. Najzimniejszą temperaturę posiada miasteczko Wierchojańsk w Sowietach. Dochodzi ona ona czasem do 70 stopni poniżej zera. Jest więc najniższa temperatura miejscowości, znajdujących się w okolicach podbiegunowych.

Najwyższą temperaturę ma Massaua w kolonii włoskiej Erytrea nad Morzem Czarnym.

Motyka kościana sprzed 10 tysięcy lat. Podczas prac regulacyjnych na Wilii koło Turniszek wydobyto z dna rzeki motykę kościaną, pochodzącą z okresu kamienia gładzonego, t. j. sprzed 6 do 8 tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa. Motyka zrobiona jest z rogu jelenia i zachowana jest w dobrym stanie.

111 stuletnich kresowiaków ma razem 1200 wnuków i prawnuków. Na terenie naszych ziem północno wschodnich, t.j. województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego mieszka w chwili obecnej 111 osób obojga płci, których wiek przekroczył setkę. Na terenie woj. wileńskiego mieszka 19 wiekowych starców i staruszek.

Najstarszymi mieszkańcami Wileńszczyzny są: 120-letni Franciszek Zaremba,, pamiętający świetnie ostatnie dwa powstania polskie 1831 i 1863 r. oraz wiele wojen europejskich — i 115-letni Mikołaj Szarabajko, znany anegdociarz w pow. dziśnieńskim. Wiekowi ci ludzie są jeszcze w sile i wielu z nich trudni się codziennym gospodarstwem. Wszyscy oni mają dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków, z góra 1 tys 200 osób razem wziąwszy.

Największa dzwonnica świata. Mussolini polecił jednemu z najlepszych budowniczych włoskich zaprojektować dzwonnicę dla katedry w Mediolanie. Architekt ten, nazwiskiem Vico Vigano uchodzi obecnie za mistrza nowej architektury włoskiej.

Mistrz Vigano planuje wybudowanie dzwonnicy katedry mediolańskiej w stylu gotyckim, bogato zdobionej białym marmurem. Wysokość dzwonnicy wynosić będzie 164 metry, a na szczycie tej olbrzymiej budowli wzniesiona będzie jeszcze statua Madonny, wysokości 60 metrów. Olbrzymi będzie też jej fundament. Będzie to blok żelazobetonowy, objętości 14.000 metrów sześć. Przy budowie wieży zużyte będzie ponad 9.000 metrów sześciennych betonu. Przy całej budowie zużyte będzie 4.000 ton żelaza i 2.500 metrów sześć. białego marmuru. Na poziomie 8 i pół metra pod podstawą dzwonnicy będzie urządzona olbrzymia krypta, w której będą składane na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki ludzi zasłużonych dla państwa. Ściany będą ozdobione płaskorzeźbami i dziełami mozaikowymi, które będą przedstawiać poszczególne sceny z historii faszyzmu i sceny, obrazujące etapy jego rozwoju. Między innymi będzie przedstawiony fakt wiecznego przymierza między Kościołem katolickim a państwem faszystowskim. W scenie tej przedstawiony będzie Papież Pius XI, siedzący na tronie.

Na wysokości 80 metrów znajdować się będzie właściwa dzwonnica, w której zostanie umieszczone 18 wielkich dzwonów, wykonanych przez najlepszych mistrzów tej sztuki z najlepszych materiałów.

Na wysokości 135 metrów znajdować się będzie olbrzymiej wielkości taras, z którego widok będzie wspaniały. Mediolan widoczny będzie jak na dłoni, a w dali piękny łańcuch szczytów alpejskich. Na wysokości 140 metrów zbudowany będzie t.zw. „Ołtarz Ojczyzny". Szczyt dzwonnicy, poniżej statuy Madonny ozdobiony będzie całym szeregiem gotyckich wieżyczek, zakończonych u szczytu figurami świętych.

Koszty budowy największej dzwonnicy świata obliczane są na na 60 milionów lirów, a pokryte będą częściowo przez składki publiczne, a częściowo przez państwo.

Naród o najzdrowszych zębach. Grenlandia nie jest krajem dla ludzi bezzębnych. Grenlandczyk, który nie ma zębów, jest człowiekiem godnym pożałowania w całym tego słowa znaczeniu. Nie należy się temu dziwić. Zęby dla człowieka w Grenlandii są narzędziem, które jest stosowane przy wykonywaniu wielu prac w równej mierze, co w innych warunkach ręce. Duński lekarz Pedersen, który przez wiele lat mieszkał w Grenlandii i tam praktykował jako lekarz — dentysta, stwierdził że w okręgach, do których nie docierają towary kolonialne tylko 1,8 proc. ludzi choruje na zęby, podczas gdy w okręgach, do których towary te docierają i są przez ludność powszechnie używane, procent chorych na zęby wynosi 29. Obecnie dr Pedersen wyszukuje lekarzy — dentystów, którzy chcą się udać do Grenlandii, by tam nieść pomoc ludziom w cierpieniach, które dawniej były im niemal zupełnie obce.

W Paryżu mieszka 75 różnych narodowości. Jedna z gazet francuskich ogłosiła statystykę cudzoziemców, zamieszkałych w departamencie Sekwany w dniu 30 września 1937 r. Statystyka wykazuje, iż w Paryżu i departamencie Sekwany mieszka 75 różnych narodowości. Najsilniejsi są Włosi w liczbie 95 tys. 952. Na drugim miejscu stoją Polacy — 58 tys. 724, na trzecim emigranci rosyjscy — 32 tys. 915, następnie Belgowie — 26 tys. 170. Hiszpanie — 24 tys. 325, Szwajcarzy — 19 tys. 862, Niemcy — 14 tys. 863, Ormianie — 11 tys. 864.

Rozrywki umysłowe

KWADRAT MAGICZNY

A	A	A	A	A
A	A	A	A	A
B	B	G	G	K
K	R	R	R	T
I	I	U	U	W

Z podanych liter ułożyć pięć wyrazów czytanych tak poziomo, jak i pionowo o znaczeniu: 1. Roślina o jadalnym korzeniu. 2. Uważanie, rozwiązanie, baczność. 3. Ustępstwo od ceny towaru. 4. Imię żeńskie. 5. Skutki przeziębienia.

ŁAMIGŁÓWKA ŁAŃCUCHOWA

BA		PE	
			Wi
PE			
	BA		TU

W puste pola powyżej łamigłówki należy wpisać niżej podane sylaby w ten sposób, by powstało sześć wyrazów trzysylabowych, przy czym końcowa sylaba każdego z nich jest zarazem początkiem następnego słowa.

Sylaby: ka, la, na, ra, ta, ta.

Uwaga! Rozwiązanie zadań z Nr 44, spis tych, którzy zadanie dobrze rozwiązali, oraz szczęśliwych zdobywców nagród podamy w następnym numerze „Wsi Polskiej".

Rozwiązanie szarad należy przysyłać pod adresem Redakcji z dopiskiem — **„Rozrywki umysłowe"**.

Za rozwiązanie jednego z zadań Redakcja przeznacza **dwie wartościowe nagrody.**

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DN. 18 GRUDNIA.

Godz. 8 min. 15: „Gozetka rolnicza".
Godz. 8 min. 30: Przegląd rynków produktów rolnych.
Godz. 8 min. 45: Muzyka w wykonaniu kapeli Alojzego Zaremby.
Godz. 14 min. 40: „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci.
Godz. 15: Transmisja ze zwiedzania zakładu doświadczalnego i chlewni zarodowej w Kościelisku.
Godz. 15 min. 30: Gawęda p. t. „Nowiny ze świata" w opracowaniu Kozimierza Plucińskiego, w których autor opowie o różnych ciekawych zdarzeniach ze świata.
Godz. 15 min. 45: Audycja słowno - muzyczna.
Godz. 16 min. 15: Pogadanka p. t. „Zimową porą w świetlicy" w opracowaniu Weroniki Tropaczyńskiej - Ogarkowej.

PONIEDZIAŁEK, DN. 19 GRUDNIA.

Godz. 17 min. 30: Z pieśnią po kraju.
Godz. 18: Pogadanka dla gospodyń wiejskich p.t. „Robimy zakupy przedświąteczne" — wygłosi Maria Bogdanowiczowa.
Godz. 18 min. 15: Inż. Wojciech Piróg mówić będzie o „Elektryczności na wsi".

WTOREK, DN. 20 GRUDNIA.

Godz. 17 min. 30: „Z pieśnią po kraju".
Godz. 18: „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.
Godz. 18 min. 15: Pogadanka z cyklu „Organizacja gospodarstw" p. t. „Obrót inwentarzem żywym" — Bolesława Składzińskiego.
Godz. 22 min. 5: „Śląsk dzisiejszy" — audycja słowno - muzyczna.

ŚRODA. DN. 21 GRUDNIA.

Godz. 15: Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży.
Godz. 15 min. 5: „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży.
Godz. 17: Pisarze współcześni o żołnierzu.
Godz. 18: „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.
Godz. 18 min. 15: Pogadanka p. t. „Waga najpilniejsze narzędzie w gospodarstwie" wygłosi Kazimierz Wilmański, rolnik z pow. łęczyckiego.
Godz. 21 min. 45: „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa.

CZWARTEK, DN. 22 GRUDNIA.

Godz. 15: Audycja dla młodzieży.
Godz. 15 min. 15: „Kłopoty i rady" „Święta, Święta" — dialog.
Godz. 17 min. 5: Co chorym i ich otoczeniu może dać przychodnia przeciwgruźlicza — odczyt.
Godz. 18: Nadane zostanie słuchowisko dla młodzieży wiejskiej „Na świątecznym urlopie" w opracowaniu znanego autora i pisarza chłopskiego Stanisława Młodożeńca.
Godz. 21 min. 45: „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa.

PIĄTEK, DN. 23 GRUDNIA.

Godz. 15: Audycja dla młodzieży.
Godz. 18: Felieton prawno - społeczny Jadwigi Zieleńczyk - Kozanowej p.t. „Rada familijna".
Godz. 21: „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa.

SOBOTA, DN. 24 GRUDNIA.

Godz. 11: Audycja dla dzieci „Śpiewajmy kolendy".
Godz. 15: W szczodry wieczór — słuchowisko dla dzieci młodszych.
Godz. 15 min. 30: „Witaj gwiazdko złota" — koncert.
Godz. 16 min. 25: Wigilia na strażnicy K.O.P-u.
Godz. 16 min. 55: Kolendy w wykonaniu chóru „Harmonia".
Godz. 18. min. 30: Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. Kardynała Dr A. Hlonda.
Godz. 18 min. 45: Audycja dla Polaków za granicą.
Godz. 24: Nadana zostanie Pasterka z Jabłonkowa na Zaolziu.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr.
miesięcznie	— zł 50 gr.

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję:
rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków.

Przedpłata na Niemcy:
rocznie — 8 marek, półrocznie — 4 marki.

Nr konta P. K. O. 576.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem —	cała strona	400 zł
„ „	½ strony	200 zł
„ „	¼ strony	100 zł
„ „	⅛ strony	50 zł
w tekście —	cała strona	500 zł
„	½ strony	250 zł
„	¼ strony	125 zł
„	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za także w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI *Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO* *p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI*

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3, Centrala telef. 8-02-40.